Wydanie poranne

Przedpłata.

za „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70 W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 227 **Kraków, Czwartek dnia 2 Października 1902.** **Rok X.**

Celem uregulowania nakładu i nieprzerywania wysyłki prosimy o rychłe nadsyłanie przedpłaty na październik, listopad i grudzień.

W sprawie wiecu narodowego.

Sekretarz komitetu wiecowego przesyła nam sprawozdanie z obrad zjazdu, z którego wyjmujemy ważniejsze szczegóły:

Uczestnictwo w wiecu.

Warunkiem uczestnictwa w wiecu jest wyraźne oświadczenie, iż pragnący wziąć w nim udział, uznaje możność i potrzebę solidarnej obrony i pracy narodowej, bez względu na różnice stronnictw.

Na wiec będą zaproszone, bez różnicy stronnictw osoby, znane z patrjotyzmu i gorliwości w pracy narodowej. Wydział wykonawczy zaprosi też osoby, które się zgłoszą same z gotowością uczestnictwa w wiecu, jeżeli odpowiadają warunkowi uczestnictwa. Regulamin szczegółowy Wydziału wykonawczego określi ściśle sposób przyjmowania zgłaszających się do uczestnictwa.

Każdy zaproszony otrzyma, wraz z zaproszeniem, formularz oświadczenia, odpowiadający zasadniczemu warunkowi uczestnictwa (ustęp 1), a gdy oświadczenie to, podpisem własnoręcznym zaopatrzone, komitetowi wiecowemu zwróci, otrzyma kartę uczestnictwa, upoważniającą do wstępu na wiec.

Wstęp na wiec mają tylko uczestnicy, którzy się wylegitymują kartą uczestnictwa, tudzież sprawozdawcy dzienników, zaopatrzeni w kartę wstępu.

Każdy uczestnik wiecu składa na wydatki z wiecem połączone i na koszta publikacji wiecu, przynajmniej 5 koron. Uczestnicy wiecu otrzymują publikację wiecowe bezpłatnie. Komitetowi służy prawo wyjątkowo uwolnić całkowicie, lub częściowo od opłaty.

Postanowienia co do uczestnictwa w wiecu odnoszą się także i do niewiast.

Pod obrady pełnego zebrania wiecu będą

Regulamin wiecu.

dopuszczone tylko sprawy, przez wydział w porządku dziennym wiecu postawione.

Sprawy te przedstawiają wiecowi referenci, przez wydział wyznaczeni — a wnioski ich zostaną bez dyskusji odesłane do sekcji.

Wiec dzieli się na 3 sekcje:

Sekcja I dla spraw organizacyjnych.

Sekcja II dla spraw obrony narodowej.

Sekcja III dla spraw wewnętrznego rozwoju narodowego.

Po przeprowadzonej w sekcji dyskusji i zapadłej uchwale nad wnioskiem wydziału, wybierze sekcja sprawozdawcę do przedstawienia sprawy na pełnem zebraniu wiecu i uzasadnienia wniosków.

Gdy na posiedzeniach sekcji każda sprawa będzie szczegółowo omówiona, a w myśl ustępu 11-go każdy uczestnik wiecu będzie mógł poprawki swe i dodatkowe wnioski pod obrady sekcji poddać — przeto na pełnem zebraniu wiecu nie odbędzie się już rozprawa, tylko przyjęcie albo odrzucenie wniosków, przez sekcje uchwalonych.

* * *

1. Zaproszenia na wiec, wraz z formularzem oświadczenia należy rozesłać:

a) wszystkim polskim posłom na sejmy: galicyjski, śląski i bukowiński i polskim posłom do rady państwa;

b) wszystkim polskim prezesom i wiceprezesom rad powiatowych, burmistrzom i wiceburmistrzom miast i miasteczek;

c) wszystkim polskim biskupom i sufraganom i reprezentantom duchownym innych wyznań w Galicji;

d) prezesom i wiceprezesom wszystkich stowarzyszeń i instytucji publicznych, mających cechę narodową, polską;

e) redaktorom polskich czasopism;

f) osobom w ustępie 1 regulaminu wymienionym, chociażby nie zajmowały żadnego z powyżej wyszczególnionych stanowisk;

g) polskim stowarzyszeniom akademickim, stowarzyszeniom rękodzielniczym ku wzajemnemu kształceniu się i innym stowarzyszeniom, zgłaszającym zbiorowy udział w wiecu, roześle Komitet po 3 do 5 zaproszeń dla delegatów tych stowarzyszeń;

2. Formularz oświadczenia ma opiewać:

Podpisany oświadczam, że uznaję możność i potrzebę solidarnej obrony i pracy narodowej, bez względu na różnice stronnictw i że w myśl tego w obradach wiecu narodowego zajmować będę narodowe stanowisko.

Ostrożność nie zawadzi!

Jak Niemcy umieją wyzyskiwać błędy naszej prasy? — Mozajka monachijskiej „Allgem. Ztg.“ — Potrzeba oględności w sądzeniu stosunków obcych.— Korespondencja polska.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

W porę przyniósł „Głos Narodu“ informację korespondenta budapeszteńskiego o odpowiedzi dziennika „Budapesti Hirlap“ na artykuł „Nowej Reformy“ o uroczystości Kossutha.

Ten epizod zasługuje na rozpatrzenie, gdyż dowodzi, jak Niemcy każdy błąd, każde potknięcie polskie umieją wyzyskać na rzecz własnych interesów politycznych.

Prasa niemiecka śledziła pilnie nietylko samą uroczystość Kossuthowską na Węgrzech, lecz również echa i komentarze, jakie ta uroczystość wywołała poza granicami królestwa św. Stefana. Zależało jej na tem, by dowieść Madziarom, że wewnątrz i zewnątrz są odosobnieni; że jedynym przyjacielem, na którego mogą liczyć, są Niemcy. By tego celu dopiąć, prasa niemiecka powybierała z gazet rozmaitych narodowości tylko takie artykuły, które brzmiały nieprzychylnie dla Madziarów. Z prasy galicyjskiej wybrano „Nową Reformę“, której wywody najbardziej nadawały się do tego celu. Owa mozajka głosów prasowych antymadziarskich ukazała się w monachijskiej „Allgemeine Ztg.“ Rozumie się, że autor owej mozajki głos „Nowej Reformy“ przedstawił jako odbicie całej opinji polskiej.

Z „Allgemeine Ztg.“ głosy antymadziarskie wędrowały z jednego dziennika niemieckiego do drugiego, aż wreszcie dostały się do Budapesztu. Prasa madziarska nie utrzymuje stosunków bezpośrednich z prasą polską. Wiadomości o naszych, polskich stosunkach dzienniki madziarskie czerpią z gazet niemieckich.

Nic więc dziwnego, że w Budapeszcie artykuł „Nowej Reformy“ poczytano za głos społeczeństwa polskiego w Austrji i porobiono wyłącznie na jego podstawie odpowiednie, dla nas nieprzychylne komentarze.

Ten epizod powinien tworzyć dla nas przestrogę, jak powinniśmy być ostrożni, gdy zabieramy głos publicznie o stosunkach obcych. Powinniśmy sobie uprzytomnić, że nie piszemy na użytek domowy; że głos nasz będzie czytanym i w tym kraju, o którym piszemy; że skutkiem tego ciąży na piszącym podwójna odpowiedzialność. Pamiętajmy, że piszemy pod kontrolą nietylko swoich, ale i Niemców, którzy potrafią skorzystać z każdego naszego błędu. W artykułach, poświęconych polityce zagranicznej, bądźmy bardziej dyplomatyczni, bardziej oględni, starajmy się pozyskiwać jak najwięcej sprzymierzeńców, unikajmy grzebania w cudzych ranach.

Powtóre, starajmy się o informowanie bezpośrednie zagranicy o naszych stosunkach i o naszych poglądach. Gdybyśmy nie przecinali nici publicystycznych, które nas ongi łączyły z Budapesztem, ów epizod z „Nową Reformą“ byłby niemożliwym. Na wiecu narodowym będzie podobno poruszonym projekt wydawania „Korespondencji polskiej“ w kilku językach. Projekt bardzo pożyteczny, bardzo potrzebny. Jeżeli przecież owo wydawnictwo ma oddać sprawie polskiej istotne korzyści, potrzeba ster jego powierzyć człowiekowi, który nietylko zna stosunki polskie w wszystkich trzech dzielnicach, ale również obznajomionym jest z stosunkami osobistymi i organizacyjnymi dziennikarstwa zagranicznego.

Postrach na niegrzeczne dzieci.

(Rada koronna. — Zgoda stanie w Budapeszcie. — Zwierzenia polityka. — Postrach na Czechów i Niemców. — Dr Koerber grozi dymisją).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

We wtorek wieczorem wbrew powszechnemu oczekiwaniu układy ugodowe jeszcze nie dobiegły końca. Poglądy obu prezesów ministrów różniły się zasadniczo. Zaraportował o tem monarsze dr Koerber, zaraportował też Koloman Szell. Każdy z nich dodał, że wzajemne porozumienie wykluczone.

Z uwagi, że dnia 8 października zbiera się parlament, monarcha uważał pośpiech w tej sprawie za konieczny. Sam tedy osobiście przystąpił do pośredniczenia między Koerberem i Szellem. Od poniedziałku odbywa się pod przewodnictwem cesarza rada korouna, z razu obliczona na dzień jeden, potem na dwa dni, teraz wreszcie na trzy. Istnieje nadzieja uzasadniona, że w środę ostatek nieporozumień zniknie. Konferencja w Budapeszcie, projektowana na początek przyszłego tygodnia, będzie poświęconą formalnemu spisaniu treści układów. Miłość własna węgierska wymaga, by ukoronowanie ugody odbyło się na ziemi węgierskiej...

Po załatwieniu nieporozumień z gabinetem węgierskim zaczyna się dla dra Koerbera okres nowych trosk. W jaki sposób złamie opór Czechów? W jaki sposób znajdzie w Izbie większość dla ugody?

Nie wie jeszcze sam dokładnie. Na razie posługuje się środkiem, który skutkuje nie tylko odnośnie do dzieci krnąbrnych, ale podobno też ujarzmia oporne stronnictwa parlamentarne. Straszy!

Przedewszystkiem — jak oświadczył wybitny polityk jednemu z dziennikarzy czeskich — monarcha sam wystąpi z interwencją. Na posłuchaniu przemówi do przywódców czeskich i niemieckich, by zawarli zawieszenie broni.

A gdyby to wezwanie monarchy nie poskutkowało, nastąpi absolutyzm, maskowany paragrafem 14-ym. Gabinet dra Koerbera wprawdzie padnie, lecz jego następcą zostanie inny gabinet urzędniczy. Cesarz nie życzy sobie ani gabinetu prawicy, ani lewicy.

Ów wybitny polityk albo nie zna dobrze położenia Austrji albo — co prawdziwsze — świadomie okłamał korespondenta „Politik“ praskiej. Paragraf 14-y dużo może i wiele rzeczy można z jego pomocą załatwić. Lecz nawet paragraf 14-y jest bezsilnym wobec traktatów handlowych i celnych, które muszą być uchwalonymi parlamentarnie nietylko na Węgrzech, lecz i w Austrji. Paragrafem 14-ym niepodobna załatwić nowej ustawy wojskowej, która zjawi się niebawem w porządku dziennym obu parlamentów.

Zdaje się przecież, że ów wybitny polityk straszyć chce parlament jeszcze jedną ewentualnością: upadkiem gabinetu dra Koerbera. Ten upadek zasmuci Niemców; stronnictwa słowiańskie natomiast napełni radością. Być może zatem, iż posłowie niemieccy, a raczej część ich zgo-

dzą się na pewne ustępstwa dla Czechów, byle miłego sobie dra Koerbera utrzymać przy władzy. Część skrajniejsza natomiast z Pradem na czele nie ulęknie się i tej dymisji, gdyż jej celem wywołanie w Austrji rozstroju, chaosu, z których mógłby skorzystać ten trzeci, ów wierny — jak dr Koerber zaręczał — sprzymierzeniec z nad Szprewy.

Tych maskowanych, Wszechniemców przeraziłaby tylko silna energja rządu! Ale na taki rząd Austrja nie zdobędzie się niestety!

EMIL ZOLA.

Emil Zola urodził się dnia 2 kwietnia 1840 roku w Paryżu. Ojciec jego i rodzina pochodzili z Wenecji, a osiadłszy we Francji na stałe, zaaklimatyzowali się tam zupełnie. Ojciec jego znany był jako sławny inżynier.

Rodzinną ziemią Zoli była Prowancja. Tam spędził dziecinne lata swoje. Pierwsze wychowanie odebrał w liceum St. Louis, gdzie przebywał od r. 1858. Następnie poświęcił się księgarstwu. Z tego czasu pochodzą pierwsze jego próby literackie zarówno belletrystyczne, „Opowiadanie dla Ninony“ (1864), „Tajemnice Marsylji“, „Ślub zmarłej“, jak i publicystyczne.

Indywidualność Zoli przesila się dopiero w „Teresie Requin“, romansie naturalistycznym. Studjum o fatalizmie dziedziczności, „Magdalena Férat“ (1868) było niejako wstępem do słynnego cyklu romansów „Les Rougon-Macquart“, który nazwał sam Zola psychologiczno-socjalną historją rodziny za drugiego cesarstwa.

Obok romansów, praktycznie wcielających teorje moralne i estetyczne Zoli, pojawiały się jego studja literackie, wyłuszczające tę filozofję moralności i smaku, która ich cynizm miała usprawiedliwić. Tu należą „Mes haines“ (1866), „Le roman expérimental“ (1880), „Les romanciers naturalistes“, „Le naturalisme au theatre“, „Documents litteraires“ i t. d.

Imię Zoli raz na zawsze zrosło się w historji literatury z prądem naturalizmu. Jak wszystkie prądy literackie, tak samo i naturalizm genezę swoją bierze z filozofji. Ojcem naturalizmu był pozytywizm w filozofji. Jak pozytywizm w nauce tak naturalizm w literaturze uznawał tylko te objawy życia za godne do przedstawiania i opisywania, które mogą podlegać bezpośredniemu doświadczeniu. Stąd wszystko, co stanowiło dokument duszy ludzkiej, w co artysta przenika natchnieniem, to wszystko szkoła naturalistyczna odrzuca.

Zola, jako taki typ pisarza, stwarzał od czasu do czasu dzieła istotnie wielkiej wagi, jak np. „Germinal“, poza tem jednak, jak i wszyscy naturaliści z epoki bojującej, lubił zajmować w literaturze stanowisko prowokujące naturalizmem.

Najważniejszą część swego życia poświęcił Zola słynnemu cyklowi „Rougon-Mackart.“

W skład jego weszło dwadzieścia powieści: „La fortune des Rougon“, „La curée“, „Le ventre de Paris“, „La conquête de Plassans“, „La faute de l'abbé Mouret“, „Son Excellence Eugene Rougon“, a dalej najgłośniejsze: „L'assomoir“, „Une page d'amour“, „Nana“, „Pot-Bouille“, „Au bonheur des dames“, „La joie de vivre“, „Germinal“, L'oeuvre“, La Terre“, „Le Reve“, „La bête humaine“, „L'argent“, „La debacle“, „Le Docteur Pascal“.

Lata osiemdziesiąte były punktem kulminacyjnym rozwoju i powodzenia Zoli. W tych czasach cała Europa interesowała się uczonym pisarzem. Brutalność Zoli imponowała ludziom.

Mniej był Zola szczęśliwym na scenie; sukces zdobyły tylko „L'assomoir“, „Le ventre de Paris“ i „Nana“. Inne parafrazy sceniczne głośnych powieści własnych Zoli ustąpiły prędko z afisza, albo upadły doraźnie wśród syku i gwizdu.

Nigdy również nie mógł Zola dostać się między 40 „nieśmiertelnych“ do Akademji francuskiej, mimo, iż do roku 1897 stawiano jego kandydaturę przy każdym wakansie. Kres kandydaturom postawiło wystąpienie Zoli w sprawie Dreyfusa, słynny list przeciwko rządowi: J'accuse!“

Zupełnie już niefortunne były ostatnie powieści Zoli „Lourdes“, „Rome“ i „Fecondité“ (Płodność“). Naturalista z krwi i kości nie mógł ani na chwilę odczuć ogromu duchowej idei tkwiącej czy to w papieztwie, czy też ogromu wiary, przenikającej świat wierzących w Lourdes, stąd utwory te jego są nietylko brutalne, ale i naiwne.

Do żadnych innych jego powieści nie da się zastosować tak trafnie, jak do tych pamiętnych o Zoli słów Wiktora Hugo: „Wielkim człowiekiem może jest, ale poetą nawet małym nie jest“.

Zanim podamy dokładniejszą charakterystykę zmarłego autora, przytaczamy zdanie o nim Sienkiewicza, który w „listach o Zoli“ pisze między innymi:

Talent wielki, siła powolna, ale wielka i cierpliwa, objektywizm, jeśli mowa o uczuciu, zadziwiający, bo równy zupełnej prawie obojętności, dar widzenia zbiorowej duszy ludzkiej rzeczowej tak wyjątkowy, że zbliżający tego naturalistycznego pisarza do mistyków, czynią z niego postać niepowszednią i bardzo oryginalną. Nie zawsze twarz fizyczna człowieka odbija jego duchową osobistość. W Zoli związek ten występuje nader wybitnie. Twarz kwadratowa, czoło nizkie i pokryte zmarszczkami, rysy grube, wysokie ramiona i krótki kark, nadają jego postaci coś grubijańskiego.

Z twarzy tej i ze zmarszczek koło oczu odgadniesz, że to jest człowiek, który dużo wytrzyma, wiele potrafi udźwignąć, uparty i wytrwały aż do zaciętości, nietylko w zamiarach i w ich urzeczywistnieniu, ale, co główna, i w myśleniu. Bystrości nie masz w nim. Na pierwszy rzut oka widać, że to jest zamknięty w sobie doktryner, który, jako doktryner, nie ogarnia szerokich widnokręgów, widzi wszystko pod pewnym kątem i ciasno, ale widzi wyraźnie. Umysł jego, jak ślepa latarka, rzuca wąskie światło w jednym tylko kierunku i idzie w tymże kierunku z niezachwianą pewnością.

„Oto leży przed nami dziewiętnaście tomów, ktokolwiek owe tomy przeczyta, ten nie może dojść do innego wniosku, tylko, że życie jest rozpaczliwym i ślepym mechanicznym procesem, w którym na większą niedolę ludzką trzeba brać udział, bo uniknąć go niepodobna. Błoto przeważa w nim nad zieloną murawą, zgnilizna nad czerstwością, trupi zapach nad wonią kwiatów, choroba, obłąkanie i zbrodnia — nad zdrowiem i cnotą. To Gehenna nietylko straszna, ale i obrzydła. Włosy wstają na głowie, a jednocześnie ślina napływa do ust i rzeczywiście narzuca się pytanie: czyby nie lepiej było, gdyby piorun zmiótł to mrowisko zepsute i nędzne.

„To już opadają ręce. Próżna robota wykazywać znowu, że autor dochodzi do czegoś wprost przeciwnego temu, co powinno było wypaść z jego dzieła. Bóg z nim!

Korespondencja.

TARNÓW 30 września.

Obrady fachowców i dyskusja ogólna nad sprawami sadownictwa — na wystawie sadowniczej w Tarnowie.

Po ułożeniu w pierwszym dniu wystawy doboru jabłek najstosowniejszych do hodowli w sadach na własny użytek i handlowych, pozostało zrobienie doboru najlepszych odmian gruszek na dzień następny; to też kwestję tę w poniedziałek przed południem załatwiono. Referował profesor Kurowski, przewodniczył baron Brunicki. Wyznaczono 10 odmian gruszek do hodowli w sadach na własny użytek, a kilka z tych odmian zalecono do hodowli na wielką skalę w ogrodach handlowych.

W obradach wzięło udział 48 osób.

W poniedziałek po południu odbyły się obrady plenarne, w których wzięło udział około sto osób.

Zebranych powitał imieniem miasta burmistrz p. Rogoyski, a imieniem Towarzystwa ogrodni-

---

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

62 (Ciąg dalszy).

Jaką drogą panowie eks-lichwiarze umieli wyrobić sobie znaczenie i wpływy w najpoważniejszych instytucjach i czem potrafili zyskać względy dyrekcji, to do rzeczy nie należy, dość, że tak było, ku ogólnemu zadowoleniu: żyrantów, akcjonarjuszów, dyrektorów i innych dygnitarzy tych instytucyj finansowych.

A ze względów tych korzystali tak szeroko że w następnych latach, gdy minęła gorączka przedsiębiorcza, a z nią i rozpasanie kredytu, a raczej gdy nastąpiło w niej przesilenie — okazało się, że w tekach bankowych spoczywały weksle wprost fikcyjne, wystawione przez osoby mityczne, lub w najlepszym razie przez nędzarzy z proletarjatu żydowskiego, którzy w całym swym majątku nie mogliby się doliczyć i stu rubli.

Lecz przekonano się o tem znacznie już później, gdy kilku lichwiarzy, żyrantów, obłowiwszy się dobrze, ulotnili się za ocean.

W owym czasie jednak, gdy Molski dom wykończył i miał zamiar wycofać się zupełnie z interesów, zaczęto wprowadzać w bankach pewną już ostrożność w udzielaniu kredytu, nie dla tego wszakże, przeczuwano krach, lecz dla tego, że pojawiła się w świecie finansowym pogłoska, iż bank państwa zamknie kredyt dla banków prywatnych na weksle, dotąd w nim dyskontowane.

Pogłosce tej nikt nie chciał wierzyć, mimo to jednak panika przez nią wywołana odbiła się dotkliwie na stosunkach kredytowych, dzięki czemu pieniądz nagle zdrożał.

Doświadczył tego już Molski, gdy mu wypadło wystawić kilka nowych weksli na spłatę dawnych; musiał bowiem zapłacić procent w stosunku 22 od sta, gdy do niedawna jeszcze płacił 9 do 12 procent.

Przeraziło go to.

Pocieszył się jednak, myśląc, że zmienione konjunktury na rynku pieniężnym w małym tylko stopniu mogą go dotknąć, albowiem gdy tylko dwa domy sprzeda, sytuacja całkowicie się wyjaśni.

Ze sprzedażą domów szło jednak tępo.

Kandydatów do kupna było wprawdzie wielu, lecz albo dawali ceny zbyt małe, albo też rozporządzali niewielką gotówką, skutkiem czego żądali, żeby zostawiono im znaczne sumy na gruncie, co znowu nie było dogodnem dla Molskiego, gdyż gotówki właśnie potrzebował koniecznie i to bardzo pilnie, dla uregulowania należytości, wiszących na ostatnim domu, świeżo wykończonym.

Ogólna ich suma była bardzo znaczną, gdyż wynosiła, po ostatecznem obliczeniu 250,000 rubli.

Składały się na to drobne względnie kwoty od trzech do dziesięciu tysięcy rubli, które pożyczało się w trakcie budowy, dorywczo, na procent wysoki od 10 do 12 od sta.

Wysokość procentu nie brała się w rachubę, gdyż szło o pośpiech, o ciągły przypływ świeżego grosza; zresztą w owe czasy z wysokością procentu wcale się nie liczono, gdyż odbijało się to potem z lichwą w szacunku domu, czy to przy jego sprzedaży, czy też przy uregulowaniu długów przy pomocy towarzystwa kredytowego.

Dłużej też nad dwa lata nie płaciło się nadmiernie wysokich procentów i ta okoliczność łagodziła następstwa lekkomyślności kredytowych.

Jedno tylko niepokoiło Molskiego: oto w ogólnej sumie długów prywatnych, wiszących na hipotece, było około 150,000 tysięcy rubli, zajmujących numer pierwszy, które trzeba było oczyścić dla pożyczki towarzystwa, a ewentualnie je spłacić.

Wierzycielami byli przeważnie żydzi-potentaci, jako to Liebkind, Grünbaum i kilku innych, którzy przy tego rodzaju regulacji byli bardzo wymagający, żądając za obniżenie numeru hypoteki bardzo słono.

Że zaś terminy spłaty były już bliskie, przeto należało śpieszyć się, żeby nie dopuścić do kroków egzekucyjnych.

Podobne wierzytelności ciążyły na domach, które Molski chciał sprzedać: na jednym z nich wisiała nadto „kaucja“ na sumę 50.000 rubli na rzecz Grünbauma, którą ten obiecał najsolenniej zdjąć, a wekslowe długi, ciążące na niej w sumie około 20 000 rubli prolongować do czasu przyznania pożyczki towarzystwa.

Tym sposobem, cały prawie szacunek jednego z domów, w razie jego sprzedaży, Molski miał otrzymać do ręki. Co do innych bowiem, drobniejszych wierzycieli, był spokojny, ci bowiem byli cierpliwi i zadowolić ich można było zawsze dodatkowo wypłaconym procentem.

Tak rzeczy stały, gdy nareszcie trafił się poważny kandydat do kupna.

Był to bardzo zamożny eks-kupiec, który deklarował cały szacunek wypłacić gotówką.

Do zgody przyszło bardzo prędko: spisano punktacje i Molski otrzymał zadatek 10.000 rubli z warunkiem dopełnienia wszelkich formalności prawnych w ciągu dwóch tygodni.

Dopełniwszy tej korzystnej względnie tranzakcji, odetchnął.

Około 80.000 rubli miał dostać gotówką, po odtrąceniu już drobnych długów hypotecznych, które należało spłacić.

Teraz więc należało tylko załatwić się z Grünbaumem w sprawie owej kaucji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czego prezes tegoż p. Ludwik Kowalski, poczem wybrano przewodniczącym obrad barona Brunickiego, delegata krajowego Towarzystwa rolniczego. Na sekretarza powołano p. Tabeau.

Najprzód tedy złożono sprawozdanie z poprzednio odbytych narad fachowców i zakomunikowano zebranym uchwalony dobór owoców na powiat tarnowski i okoliczne, — co zebranie przyjęło do wiadomości.

Następnie referował dyrektor szkoły ogrodniczej w Tarnowie p. Maciaszek na temat: „Zastanowienie się nad sposobem ujednostajnienia nazw pomologicznych“.

Prelegent wykazał w jaki sposób nazwy powstają; zwrócił uwagę na ogromny chaos, panujący w nomenklaturze pomologicznej, bądźto z powodu dowolnego tłomaczenia nazw obcych, wynajdywania bądź własnych, co sprawia, iż niektóre odmiany owoców mają po kilka a nawet kilkanaście synonimów.

Na ten temat rozwinęła się nader ożywiona dyskusja. W rezultacie uchwalono wniosek, aby wydział Towarzystwa ogrodniczego podjął akcję w celu stworzenia Towarzystwa pomologicznego ogólnie-polskiego; ewentualnie, by w tymże celu coś innego obmyślił.

W toku dyskusji stawiano liczne wnioski, odnoszące się do sprawy podniesienia sadownictwa w kraju, a mianowicie:

Ks. poseł Wilczkiewicz postawił następujące, z gorącem uznaniem przyjęte wnioski: 1) Oświadczają się zebrani za zakładaniem liczniejszych szkół ogrodniczych; 2) Wyrażają życzenie, by na najwyższym roku nauki w szkołach ludowych uczyć sadownictwa i ogrodnictwa; 3) By krajowi instruktorowie ogrodnictwa miewali fachowe referaty na konferencjach nauczycielskich okręgowych; 4) Oświadczono się za zakładaniem powiatowych szkółek drzew owocowych, a to celem ułatwienia włościanom nabywanie drzewek do zakładania sadów. Ksiądz poseł przedstawił cyfrowo na przykładach obcych krajów korzyści z sadownictwa, a piękną, jasną przemowę przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

W kwestji wniosku czwartego zabrał głos p. Tabeau, który imieniem Towarzystwa wypowiedział następujące zapatrywania: 1) Uznaje się w zasadzie korzyści zakładania szkółek; 2) W miejsce szkółek uważa się za stosowniejsze zakładanie wzorowych sadów przy krajowych szkołach ogrodniczych, rolniczych, a jeśli możliwe przy szkołach ludowych i wogóle, gdzie są odpowiednie warunki, a to aby ludność okoliczna widziała, jak sady zakładać i pielęgnować należy; 3) Byłoby pożądanem, by Wydział kraj. zechciał wpłynąć na Rady powiatowe, aby te wstawiały corocznie do budżetu kwoty na zakupno drzewek; 14) Aby Rady powiatowe, zakupując drzewka, zasięgały opinji Towarzystw ogrodniczych co do odmian owocowych; 5) Aby Wydział krajowy, z funduszów przez sejm na cele ogrodnictwa przeznaczonych, premiował sady wzorowo założone i prowadzone i to sady włościańskie; wreszcie 6) Chcąc zaradzić brakowi odpowiednich drzewek, należałoby ogrodników z góry upewnić, że po wyprodukowaniu potrzebnej ilości drzewek znajdą nabywcę.

Wywód ten przyjęto nader przychylnie i na ten temat rozwinęła się bardzo ożywiona wymiana zdań. Mowcy w świetnych wywodach naukowych wykazywali, że bierzemy się obecnie do tego, co już w krajach innych na uwiąd starczy zginęło.

P. Litarowicz postawił wniosek, aby Towarzystwa ogrodnicze, przedstawiły Radzie szkolnej krajowej potrzebę zakładania ogrodów szkolnych; oraz by wniosły memorjał do Rady państwa o uchwalenie ustawy tego rodzaju, aby ojciec (opiekun) był zmuszony do odszkodowania za wyrządzone w ogrodzie szkody przez swego małoletniego pupila. Jako ilustrację podał wypadek zaskarżenia chłopaka o szkodę w ogrodzie, a sąd uznał się niekompetentnym!

Referent Rady szkolnej krajowej ks. Głodziński postawił wniosek: Należy zająć się organizowaniem kursów sadownictwa dla włościan na wzór kursów t. zw. „Baumwärterkurse“.

P. Szarek wniósł, by Tow. ogr. odniosło się z prośbą do Rady szk. kraj. o zakładanie sadów wzorowych przy ogrodach szkolnych.

P. dr Krzeczunowicz postawił wnioski: 1) By Sejm subwencjonował kilka znanych szkółek handlowych, które zobowiązałyby się oddawać po zniżonych cenach drzewka szlachetne; 2) By Sejm ustanowił większą liczbę instruktorów sadownictwa; 3) By Tow. ogr. zwróciło się do władz wyższych sądowych, celem uzyskania większej opieki nad sadownictwem; wreszcie 4) By na wystawach premiowano owoce włościańskie nagrodami pieniężnymi.

P. Różycki wniósł: Celem podniesienia sadownictwa w kraju, Zgromadzenie prosi i najusilniej wzywa Komitet wystawy w Tarnowie, oraz Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie o odniesienie się do Wydziału krajowego, aby tenże ujął w swoje ręce akcję celem przeprowadzenia organizacji sadownictwa w jednolitym kierunku i to jak najspieszniej.

Wnioski powyższe po gorącej dyskusji przyjęto.

Na wniosek p. Kurowskiego podziękowano głównemu zarządowi Kółek rolniczych za przysłanie na obrady instruktora ogrodnictwa, p. Poluszyńskiego.

Od prezesa zarządu Kółek rolniczych p. Cieleckiego nadszedł telegram z życzeniami powodzenia w obradach i wyrazami żalu, że z powodu przeszkód na obrady przybyć nie może.

Obrady trwały od godziny 4 do wpół do 9, a brali w nich udział bardzo licznie zebrani ogrodnicy z całej Galicji, liczni nauczyciele ludowi, wielu okolicznych księży, delegat krajowego Towarzystwa rolniczego baron Brunicki, referent Rady szkolnej krajowej ksiądz Głodziński, profesorowie gospodarstwa w seminarjach nauczycielskich pp. Dąbrowski z Krosna, ks. Ratkowski z Sokala i Czaykowski z Tarnowa, a także specjalni delegaci okolicznych Rad powiatowych, a mianowicie: z Bochni hr. Dębicki i ks. Ratowski, prezes pow. zarząd. Kółek rolniczych; z Dąbrowy sekretarz Rady powiatowej p. Różycki; z Mielca p. Szafer, inżynier; z Tarnowa burmistrz p. Rogoyski. Zarząd główny Kółek rolniczych wysłał inspektora p. Poluszyńskiego.

Liczny udział w obradach świadczył o wielkiem zainteresowaniu poruszonemi sprawami. Ludzie fachowi przybyli z najodleglejszych stron Galicji, z pogranicza Bukowiny, a Wydział krajowy nietylko wysłał specjalnego delegata, ale telegraficznie zażądał wyczerpującego sprawozdania z obrad.

Wieczorem odbył się w hotelu Krakowskim komers z udziałem blisko stu osób. Tonem dominującym pogadanki było zbratanie, oraz odczucie potrzeby łączenia się i solidarności. — Z uznaniem podnoszono czynności komitetu wystawowego, który, niewielki liczbą, zdołał tak piękne rezultaty osiągnąć.

Zjazd delegatów sokolich we LWOWIE.

Uzupełniamy obecnie szczegóły zjazdu delegatów towarzystw sokolich, o którym już dwukrotnie donosiliśmy w telegramach pisma naszego.

Po nabożeństwie w kościele katedralnym we Lwowie zebrali się uczestnicy zjazdu w wielkiej sali „Sokoła“ na doroczne obrady. Tu powitali zebranych najpierw imieniem miasta wiceprezydent p. Ciuchciński, a następnie imieniem „Sokoła“ lwowskiego prezes jego adw. dr Czarnik, poczem prezes „Związku“ sokolego dr Fiszer otworzył obrady.

Po przyjęciu sprawozdania wydziału „Związku“ z czynności i rachunków za rok ubiegły, przekazano wydziałowi po krótkiej dyskusji do załatwienia następujące samoistne wnioski delegatów: Staubera z Sambora o uwolnienie Towarzystw sokolich od podatków krajowych i o ubezpieczenie naczelników sokolskich na starość; Czeżowskiego z Buczacza, aby kobiety uwolnione były od wkładek do Związku; Laskowskiego z Gorlic, aby subwencję sejmowe rozdzielać porówno wszystkim towarzystwom sokolim; Baranowskiego z Jasła, aby lustracje odbywały się co roku na koszt dotyczących gniazd i Paczosy z Cieszyna, aby Związek szczególną opieką otoczył gniazda na kresach.

Z kolei na wniosek delegata Haczewskiego z Kołomyi wyraził zjazd Radzie miasta Lwowa uznanie za gorliwe popieranie wychowania fizycznego młodzieży szkół ludowych.

Następnie dokonano wyboru sekcyj: regulaminowej, organizacyjnej i administracyjnej, które ukonstytuowawszy się przystąpiły natychmiast do obrad nad wnioskami samoistnymi, postawionymi przez delegatów.

Na tem przerwano obrady do popołudnia.

Na popołudniowem posiedzeniu uchwalił Zjazd delegatów na wniosek komisji administracyjnej, że wpisowe dla członków Zjazdu wynosi 10 kor. a roczna wkładka od osoby 1 kor.; postanowił dalej utrzymywać ewidencję członków przesiedlających się z jednego gniazda sokolego do drugiego, tudzież polecił wydziałowi Związku rozpocząć rokowania z Radą szkolną krajową w sprawie ustalenia i ujednostajnienia norm co do wynagrodzenia za naukę gimnastyki uczniów szkół średnich.

W dalszym ciągu popołudniowego posiedzenia zapadła po dłuższej dyskusji uchwała, aby w dniu przyszłorocznego Zlotu powszechnego utworzyć wieczysty fundusz im. Kościuszki na popieranie włościańskich Towarzystw sokolich i Sokołów kresowych.

Po uchwaleniu nowego regulaminu dla organizacji okręgów sokolich, dokonał w końcu Zjazd wyborów uzupełniających do wydziału Związku i do komisji rewizyjnej.

Do wydziału wybrani zostali pp.: dr Als Rudolf, Cenar Edmund, Durski Antoni, Dzięduielewicz Antoni, Krobicki Leon, dr Rowiński i Witwicki Tadeusz; do komisji rewizyjnej zaś dr Hibl Józef, Małaczyński Aleksander i Targoński Paulin.

Wieczorem po zgromadzeniu odbyła się w sali „Sokoła“ na cześć p. Edmunda Cenara wieczornica z okazji 30-letniego jubileuszu jego pracy na polu idei sokolej.

Chleb dla swoich.

Po rocznej kampanji Tow. akc. budowy maszyn w Sanoku.

Podajemy czytelnikom kilka cyfr z rocznego bilansu „pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn“ w Sanoku. Cyfry same najlepiej oświetlą istotny rozwój tego ważnego u nas ogniska przemysłowego.

I tak stan czynny Towarzystwa przedstawia się w koronach:

Kasa 11.762 k. 19 h., realności fabryczne i budynki 734.202 k. 17 h., urządzenia fabryki, maszyny i narzędzia warsztatowe 883.668 kor. 2 h., koszta założenia 7.815 k. 14 h., ruchomości 21.387 k. 24 h., materjały 885.239 k. 62 h., dłużnicy: a) za towary w komisie 35.764 kor. 93 h., b) za kaucje z dostaw 213.582 k. 93 h., c) w rachunku bieżącym 85.040 k. 94 h., d) za wykonane zamówienia 795.913 kor. 20 h., e) za zaliczki 2.073 k. 88 h., depozyta: a) rady zawiadowczej 120.000 k., b) kaucyjne 119.497 k. 80 h., weksle: a) w portfelu 24.794 kor. 6 h., b) w reeskoncie 205.978 k. 32 h., efekta emisyjne 444.000 kor.

Razem stan czynny Towarzystwa wynosi **4,590.720 kor.** i 44 hal.

Stan bierny przedsiębiorstwa wyrażał się w następujących pozycjach:

Kapitał akcyjny 2,000.000 k., fundusz rezerwowy (§ 37 stat.) 20.714 k. 92 h., kaucje 239.497 k. 80 h., wierzyciele 2,101.305 k. 22 h., żyro obligo 205.978 k. 32 h., pozycje przenośne 3.894 k. 53 h., zysk z roku 1901/2 147.084 k. 93 h., strata z roku 1900/1 127.755 k. 28 h.

Fabryka miała w roku 1900 znaczną stratę, obecnie już pokrytą, dywidendy jednak akcjonarjusze i w tym roku nie dostaną.

Fabryka zatrudniała 40 urzędników, 14 majstrów i 860 robotników.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Aniołów Stróżów i Teofila męczennika; w piątek Kandyda męczennika i Gerarda opata.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 44, zachód przypada o godz. 5 minut 17, długość dnia godzin 11 minut 33.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Komisje egzaminacyjne. Minister wyznań i oświaty dokonał 10 września 1902 r. następujących zmian w składzie komisji egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych:

W komisji egz. dla nauczycieli szkół lud. i wydz. w Krakowie mianowani: Dyrektorem Mieczysław Zaleski, kraj. inspektor szkół; zastępcami dyrektora: Roman Vimpeller r. szk. i dyrektor żeńsk. sem. naucz. w Krakowie, Antoni Kawecki okręg. insp. szkolny dla okręgu miejsk. w Krakowie i ks. Józef Bielenin, dyrektor męsk. sem. naucz. w Krakowie; członkami komisji: Bron. Gustawicz profesor III gimn.: Walerjan Heck, Adolf Zygm. Stylo, profesorowie gimn. św. Anny: Tad. Borowiczka, Hilary Hołubowicz, Leon Piccard Józef Weber, profesorowie szkoły realnej; Stan. Holewa, Maciej Kołczykiewicz, Maciej Zwoliński, Antoni Żukowski, nauczyciele główni sem. naucz. m.; Józef Dobrowolski, Józef Gebhardt, Pietr Prysak. Stan. Tełłeczko, n. główni sem. naucz. żeńsk.; Stan. Pallan insp. szkoły okręg. w Wieliczce, Józef Spis insp. szk. okr. okręgu krakowskiego zamiejskiego, Seweryn Udziela, insp. szk. okr. w Podgórzu: dr Stan. Ponikło, docent U. w sem. naucz. m., Juljan Maciołowski, dyrektor szkoły wydz., Henryk Wacięga dyr. szk. wydz.; Jakób Kowalski, Karol Polakiewicz, nauczyciel szk. ćwiczeń sem. n. m.; Roman Wereszczyński, nauczyciel muzyki sem, naucz. m.; Ludwika Bojarska, naucz. szk. ćwiczeń w sem. żeńsk.: Julja Stahlberger naucz. robót ręcznych w sem. naucz. żeńsk.; Julja Baranowska naucz. muzyki w sem naucz. żeńsk.; Antoni Gramatyka, naucz. rysunków w sem. naucz. męsk.; dr Marjan Tokarski, naucz. gimnastyki III

gimn.; Jadwiga May, naucz. gimnastyki sem, naucz. żeńsk. w Krakowie; dla egzaminów specjalnych: Władysław Lubomęski profesor uniw., dr Adam Prażmowski właśc. dóbr; Feliks Sandor, sekr. tow. dla hodowli bydła; Zofja Baraniecka, nauczycielka pomocnicza sem. naucz żeńsk.

W kom. egz. dla n. szk. lud. posp. w Rzeszowie mianowany dyrektorem Tom. Tokarski, kraj. insp. szk.; zastępcami dyrektora: Jan Krawczyk, dyr. m. sem. naucz. w Rzeszowie, Józef Nogaj dyrekt. gimn. w Rzeszowie i Jak. Dobrzański insp. okr. szk. w Rzeszowie; członkami komisji: Stan. Babiński i dr Wilh. Salomon Friedberg i Kaz. Jakiel i Jakób Torczak nauczyciele n. gimnaz.: Adolf Engel, Ksaw. Bielaski, Leopold Wilhelm n. główni sem. n.; Franc. Gottwald, dyr. szk. wydz. żeńsk.; Walenty Miller, dyr. szk. wydz. m.; Jan Nowak, Leon Kublin, Kazm. Mazurkiewicz, Jul. Dzikowski n. szk. ćwiczeń sem. n.; Jan Czubski n. muzyki sem. n.; Helena Dolińska n. kier 4-kl. szk. ż.; dr Woje. Fiałkowski docent hygieny sem. n.; Jul. Stypniewicz zast. n. gimn.; Wład. Kmieć zast. n. sem. naucz. w Rzeszowie.

W kom. eg.z dla n. szkół lud posp. w Przemyślu mianowany dyrektorem: ks. Józef Fałat, dyr. ż. sem. n. w Przemyślu; zastępcami dyrektora: G. Cegliński dyr. gimn. II w Przemyślu i Wład. Relinger insp. szk. okr. w Przemyślu; członkami komisji: St. Goliński prof. gimn., ks. Maks. Kopko n. rel. sem. n., Ant. Kozłowski n. główny i Laura Przybylska, Antonina Mandybur i Olga Ciepanowska, naucz. główna sem. n. żeń., W. Knanowski dyr. szk. wydz. im. św. St. Kostki; Ant. Żurakowski n. kier. 4 kl. szk. ż.; Szym. Koszyrkiewicz n. kier. 4 kl. szk. m.; Ludwik Dielz, n. muzyki sem. n. ż.; Wanda Dembowska, Stan. Linhardt, Sydonja Sikorska. Jadw. Filippi, naucz. szk. ćwiczeń sem. n. ż.; dr Zygm. Smolarski docent hygjeny sem. nau. ż. w Przemyślu.

Mianowania na poczcie. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało kontrolerami pocztowymi starszych oficjałów: Władysława Ulanowskiego dla Przemyśla, Andrzeja Klimkiewicza dla Lwowa, Gustawa Storcha dla Stryja, Błażeja Dobrowolskiego dla Przemyśla, Kazimierza Kramarzewskiego dla Lwowa, Konstantego Finika dla Przemyśla, oraz oficjałów pocztowych: Andrzeja Terecha dla Lwowa, Hieronima Chłopeckiego dla Krakowa, Karola Rudeńskiego dla Jarosławia, Józefa Jurzyńca dla Krakowa, Władysława Dębkowskiego i Stanisława Jastrzębskiego dla Stanisławowa, Henryka Kaczyńskiego dla Tarnowa, Emila Dobrzańskiego dla Kołomyi, Maksymiljana Dyduszyńskiego i Stanisława Kaczyńskiego dla Lwowa, Michała Gawlińskiego dla Krakowa, Antoniego Ratajskiego dla Buczacza, Włodzimierza Tchórzewskiego dla Szczakowej

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolorów pocztowych: Antoniego Kobzdaja z Krakowa do Lwowa i Franciszka Feczkę z Krakowa do Przemyśla.

Zmiany w administracji. P. namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, dra K. Drohojowskiego z Tarnowa do Lwowa. Komisarzy powiatowych: dra Władysława Żurowskiego z Kołomyi do Kamionki Strumiłowej, Władysława hr. Stadnickiego z Sanoka do Tarnowa i Piotra Burzyńskiego z Niska do Kołomyi. Koncepistów namiestnictwa: Stanisława Chołoniewskiego z Przemyślan do Nowego Sącza, Jana Maszkowskiego z Żółkwi do Stanisławowa, dra Stubenvolla ze Lwowa do Niska, oraz praktykantów koncep. namiestnictwa: Emila Rappego ze Lwowa do Mościsk, Władysława Kłosowskiego ze Lwowa do Sanoka, Grzegorza Jarosławskiego ze Lwowa do Starego Sambora, Adama hr. Starzeńskiego ze Złoczowa do Borszczowa, Henryka Krupskiego ze Lwowa do Żółkwi, Filipa Grossa ze Lwowa do Łańcuta, Władysława Białobrzeskiego ze Starego Sambora do Zbaraża, dra Tadeusza Chrząszczewskiego z Nowego Sącza do Krakowa, Artura Loreta ze Lwowa do Skałatu, Juljusza Ujejskiego z Kamionki Strumiłowej do Sambora, Marjana Dyduszyńskiego z Sambora do Lwowa, Stanisława Towarnickiego z Drohobycza do Husiatyna, Stanisława Szawłowskiego ze Lwowa do Stryja i Romana Świtalskiego ze Stryja do Drohobycza.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Ryszarda Makuscha ze Lwowa do Buczacza.

Z Tarnowa. (Waląca się szkoła. — Miłośnicy sceny. — Trzydziesta rocznica śmierci Stanisława Moniuszki. — Z Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza.) Jest obok naszej katedry stary, bo kilka wieków liczący budynek, własność rządu, przeznaczony mimo najniepraktyczniejszej budowy i rozkładu ubikacyj na... szkołę! Pomieszczono tam czteroklasową szkołę dziewcząt i część szkoły realnej. Budynek, wiekowy starowina, już dawno tęskni do miłego spokoju i radby rozpłynąć się w Nirwanie, ale miasto nasze, nie żałując kosztów na lekarstwa, ratowało starca z wytrwałością, godną lepszej sprawy, nie zrażając się tem nawet, iż rząd na ratunek nie chciał dać szeląga, mimo obowiązku składania corocznie $^5/_6$ części kosztów na koszta konserwacji. Miasto pokrywało więc wszystkie koszta z własnej szkatuły, licząc na to, iż opłaciwszy w ten sposób przez lat kilkanaście wartość budynku, zdoła go wreszcie kupić od rządu...

Od czego jednak sławny biurokratyzm austrjacki? Sprawy kupna dotąd nie można było załatwić, a z tego powodu rząd może zwlekać całe lata z wybudowaniem szkoły realnej, a szkoła ludowa żeńska, nie mogąc zająć ubikacyj, zajmowanych dziś przez realistów, musiała dusić się w bezwarunkowo gorszej części budynku.

Dopiero, gdy budynek szkoły żeńskiej zaczął się walić, musiała Rada szkolna zamknąć go, jako zagrażający życiu. Zamknięto więc całą szkołę żeńską na czas nieograniczony, pozbawiając tym sposobem kilkaset dziewcząt nauki szkolnej.

Jak te nadprogramowe wakacje pogodzić z przymusem szkolnym? Jak zaradzi miasto brakowi szkoły? Ojcowie miasta mają ważne zadanie do spełnienia,... tylko szkoda, że ono dopiero siłą konieczności przyszło na porządek dzienny, — przynajmniej trzy lata za późno!

* Zawiązane niedawno Towarzystwo Miłośników sceny ma co miesiąc przedstawić nową sztukę, nie licząc powtarzań; to też zapowiedziało już afiszami na sobotę 4 października odegranie w sali „Sokoła“ trzech jednoaktówek, a mianowicie: „Pierwsza lepsza“ Aleks. hr. Fredry; „Komedja konkursowa“, Adama Asnyka i „Dwie teściowe“, D. Abrahamowicza.

* Celem uczczenia trzydziestej rocznicy śmierci Moniuszki, przygotowuje tarnowskie Towarzystwo muzyczne z wielką starannością jego „Halkę“, którą śpiewać będą wyłącznie członkowie Towarzystwa.

Uroczysty ten wieczór ma odbyć się dnia 6 listopada b. r. w sali „Sokoła“.

* Towatrzystwo literackie im. Adama Mickiewicza w Tarnowie odbyło w b. m. posiedzenie, na którem kooptowano do wydziału pp.: dra Tertila i Kusza w miejsce ustępujących pp.: dra Szymańskiego i Boguckiego.

W październiku wygłosi odczyt miesięczny prof. dr Stanisław Dobrzycki „O Tołstoju i jego stosunku do literatury polskiej“. W listopadzie wystąpi prof. Jerzy Żuławski z odczytem, którego treść i tytuł dopiero później oznaczone zostaną.

Staraniem Towarzystwa literackiego odbędzie się z końcem października b. r. uroczysty obchód jubileuszu Konopnickiej, podczas którego odpowiedni odczyt wygłosi profesor Marcinkowski.

Prawdopodobnie miasto i publiczność wezmą w tym obchodzie liczny udział, przyłączając się do hołdu dla zasłużonej pieśniarki naszej.

Kradzież w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu. Z Nowego Sącza donoszą nam: Dnia 30 b. m. odbyła się przed tutejszym trybunałem orzekającym karnym pod przewodnictwem radcy dra Cieszyńskiego rozprawa przeciw Wojciechowi Klusce stróżowi nocnemu kolejowemu, i Marji Skoczniowej żonie kolejarza, obojgu z Nowego Sącza, oskarżonym o zbrodnię kradzieży mosiężnych rurek maszynowych i miedzianych części składowych maszyny kolejowej, kradzieży popełnianej w tutejszych warsztatach kolejowych.

Oskarżenie wniósł prokurator dr Jasiewicz, oskarżonego Kluskę bronił adw. dr Wędrychowski, zaś oskarżona Skoczniowa broniła się sama.

Już od dłuższego czasu zdarzały się w tutejszych warsztatach kolejowych różne kradzierze mosiądzu i miedzi. Przedmioty te kupować mają specjalni żydowscy handlarze. Ponieważ kradziony towar kupują tanio, więc z tego ciągną olbrzymie zyski. O te kradzieże podejrzywano rozmaitych warsztatowych; niektórym nawet wytoczono procesa karne i nieraz zupełnie niewinny cierpieć musiał. Na trop złodziei trudno było wpaść. Ustanowiono zatem stałych kolejowych stróżów nocnych, między nimi także i oskarżonego Wojciecha Kluskę.

Oskarżony Kluska strzegł jednak o tyle tylko aby inny nie kradł, czyli by inni nie robili mu konkurencji, sam zaś ze współoskarżoną Skoczniową ściągał dalej mosiężne i miedziane części maszyn. A żydkowie stale przelewali je i czynili produktem handlowym.

Zdarzyło się, że Skoczniową, przenoszącą w workach łup nocny, spotkał niejaki Lelek, kolejarz, zatrzymał ją, z zapytaniem, co niesie. Oskarżona przelękniona, rzuciła worki i uciekła. Lelek popędził za nią, dogonił i zmusił do wyjawienia prawdy.

Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał po myśli dzielnej obrony adw. dra Wędrychowskiego, uznał oskarżonego Kluskę winnym tylko przekroczenia kradzieży z § 460 uk. i skazał go na 10 dni aresztu, zaś współoskarżoną Skoczniową uznał winną zarzuconej jej zbrodni kradzieży przedmiotów kolejowych i skazał ją za takową na 3 tygodnie więzienia, obostrzonego postem co tydzień.

Zuchwalstwo złodziei we Lwowie. Piszą do „Sł. Pol.“: W nocy z 24 na 25 b. m. przed 3 godziną zamierzali wtargnąć złodzieje do frontowego pokoju w parterowym domu pod l. 17 przy ul. Zamarstynowskiej. Odśrubowawszy naprzód okiennice na zewnątrz przy froncie ulicy, wyrznęli następnie cichaczem środkową szybę w oknie zewnętrznem celem odsunięcia obu zasów, i oderwawszy okno, poczęli wybijać także szybę w oknie wewnętrznem, podczas której to manipulacji mieszkańcy obudzeni oświetlili natychmiast 2 przyległe pokoje swego mieszkania, wskutek czego złodzieje — zaprzestali swej dalszej manipulacji. Następnie, gdy z podwórza tego domu dano na postrach 2 strzały rewolwerowe, złodzieje umknąwszy, odpowiedzieli również dwoma strzałami, gdzieś przy zejściu ul. Młynarskiej z ul. Zamarstynowską. Podobne napady celem rabunku są od dłuższego czasu niestety na porządku dziennym we Lwowie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chrześcijańskie stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie zaprasza pp. kupców i pomocników handlowych z Krakowa i z zachodniej Galicji, tak członków jak i nieczłonków stowarzyszenia na ogólne zebranie, które się odbędzie w niedzielę dnia 5 października b. r. o godz. 7 wieczór punktualnie w lokalu stowarzyszenia przy ul. Brackiej l. 1, celem wspólnych obrad i uchwał nad wzięciem udziału w kongresie państwowym, odbyć się mającym w dniach 1 i 2 listopada w Wiedniu.

Pod obrady na owym kongresie przyjdą sprawy następujące:

1) Spoczynek niedzielny. 2) Ustawa, dotycząca stosunku służbowego. 3) Zabezpieczenie od kalectwa, starości i wypadku. 4) Sprawa stow. konsumcyjnych. 5) Sądy przemysłowe. 6) O praktykantach w zawodzie handlowym. 7) Praca kobiet w handlu. 8) O dowodzie uzdolnienia fachowego. — Sprawy są przeto wielkiej doniosłości i uprasza się o jak najliczniejszy udział. Karty wstępu na zebranie dla nieczłonków wydaje sekretarz w lokalu stowarzyszenia 3 i 4 b. m. między godz. 8 a 10 wieczór, zaś na pisemne zgłoszenie przesyła takowe odwrotnie.

Kraków 2 października.

Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. Rottera, pomiędzy innemi sprawami załatwionemi na wczorajszem posiedzeniu, uchwaliła odnieść się do dyrekcji poczt i telegrafów, aby porozumiała się z Radą miasta przy stawianiu nowych słupów telegraficznych i telefonicznych i aby przy stawianiu tych słupów zwracano większą uwagę na ich wygląd estetyczny.

Pierwszy koncert w teatrze odbędzie się, jak już donosiliśmy, w poniedziałek. Po ogromnych sukcesach, jakie artyści biorący w nim udział, odnieśli podczas inauguracji lwowskiej Filharmonji, zainteresowanie się koncertem poniedziałkowym wzrasta z dniem każdym. Cała prasa lwowska z równym zachwytem wyraża się o grze Stojowskiego, jak i o przepięknym głosie włoskiego artysty. Sammarco śpiewać jeszcze będzie we Lwowie w sobotnim koncercie wraz z panią Mizą Heller, w niedzielę w południe przybywa do Krakowa, celem wzięcia udziału w próbach z orkiestrą 13 p. p., którą dyrygować będzie kapelmistrz Hock. Artysta odśpiewa kilka utworów zupełnie u nas nieznanych, jak wyjątki z oper „Zara“ i „Hamlet“, dalej pieśni Griega, Tostiego a nadto prolog z Leoncavalla opery „Pajace“. P. Zygmunt Stojowski odegra z orkiestrą swą własną „Fantazję polską“, którą we Lwowie tak ogromny zdobył sobie tryumf.

Z Harmonji. Posiedzenie wydziału Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonja“, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w sali prób orkiestry. Na porządku dziennym sprawozdanie kapelmistrza Czyżowskiego z pobytu części orkiestry w Zakopanem i kilka spraw pomniejszych.

Służba w pospolitem ruszeniu. Magistrat m. Krakowa jako władza polityczna podaje obwieszczenie o powinności meldowania się obowiązanych do służenia w pospolitem ruszeniu w Wydziale V Magistratu w dniach 4, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 października b. r. w godzinach od 11 do 2 z południa. W razie nieprzezwyciężonych przeszkód meldować się można w dniach 27 i 28 października b. r.

Stróże katoliccy w liczbie około 50 z kobietami demonstrowali we środę przed południem przed gmachem Magistratu, poczem z prezesem stowarzyszenia Sołtysem na czele udali się do prezydenta miasta, pragnąc przedłożyć swoje żale i żądania. Z powodu jednak sesji Magistratu, której p. prezydent w tym czasie przewodniczył, posłuchanie odroczono do dnia następnego.

Odlot ptastwa. Odleciały jaskółki a z niemi bociany, pozostały jeszcze dzikie gęsi, których odlot odbył się wczoraj wieczorem. Do samej północy co chwila przelatywały ponad miastem nowe stada, które gło-

śnem gęganiem żegnały Kraków i Galicję, lecąc do ciepłych krajów.

Losowanie listy przysięgłych. W podanym wczoraj spisie wylosowanych sędziów przysięgłych — opuszczony został wylosowany sędzia p. Malik Wincenty urzęd. Tow. wzajm. ubezp. w Krakowie.

Pierwsze zwiastuny zimy ukazały się w handlu księgarskim: praktyczne polskie kalendarze, wydane staraniem redakcji „Ilustracji polskiej“. Jest ich trzy rodzaje: „Kalendarz dla wszystkich“, praktyczny, „Kalendarz dla Pań naszych“ i ludowy, „Kalendarz Maryjacki“. Kalendarze te przeznaczone są dla szerokich sfer, a przy całej swojej popularności, zalecają się tem, że poziom ich literacki i ilustracyjny jest znacznie wyższy od tego, jaki panował dotychczas w naszej literaturze kalendarzowej.

„Ilustracja Polska“ jak sama podjęła walkę z perjodycznemi pismami niemieckiemi, zalewającemi nasz kraj, tak też kalendarzami swojemi wypowiedziała wojnę wszystkim producentom niemiecko-żydowskich kalendarzy.

Kalendarze „Ilustracji Polskiej“ posiadają kilka nowych specjalnych działów, jak ilustrowana „kronika roku“, przedstawiająca w około 100 ilustracjach objawy życia naszego tego okresu; zajmujący artykuł p. t „Wskazówki dla wychodźców“, który to dział obiecuje redakcja kalendarzy stale z roku na rok prowadzić i uzupełniać; wyborne przepisy kulinarne i gospodarskie etc. „Kalendarz dla Pań“ zawiera prócz tego jeszcze szereg specjalnych artykulików. Gorąca narodowa tendencja noweli i artykułów, zawartych w kalendarzach, odpowiada głoszonemu przez „Ilustrację Polską“ hasłu budzenia samowiedzy narodowej w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego i uprawnia do życzenia im powodzenia, na jakie zasługują.

Kradzież u Dobrzyńskiej. Nadzwyczaj zuchwałą kradzież spełniono tej nocy w mleczarni u pani Eweliny Dobrzyńskiej pod l. 10 przy placu WW. Świętych. Nieznany złoczyńca, ukrywszy się w podwórzu, czekał aż wszyscy się pokładą do snu i mocno zasną po całodziennem utrudzeniu.

Około godziny 2 w nocy wszedł złodziej przez górne okienko od sieni do kawiarni, a stąd do sklepu, gdzie zapaliwszy świeczkę, wobec twardym snem pogrążonej służącej, dłutem otworzył szufladę kasową, w której znalazł około 16 koron i 5 rubli w złocie, oraz różne drobiazgi, co wszystko zabrał, zaś kluczykiem, jaki był w tejże szufladzie, pootwierał inne szuflady, szukając grubszych pieniędzy, ale nic nie znalazł. Stąd udał się do przyległego pokoju, gdzie spał płatniczy i jego pomocnik.

Pierwszemu zabrał palto i lornetkę, drugiemu z kieszeni ze spodni wyjął 2 korony 80 hal.

Obłowiwszy się w ten sposób, opuścił kawiarnię, a odsunąwszy rygle, otworzył sień i wyszedł niepostrzeżenie. Dopiero około godziny 4 nad ranem, żołnierz policyjny spostrzegł otwartą sień, obudził śpiących i z przerażeniem przekonano się, że w ich obecności dokonano tak śmiałej kradzieży z włamaniem.

Zakład p. Dobrzyńskiej już po raz drugi został nawiedzony przez złodzieja, gdyż już przed pięciu laty, również podczas nocnej kradzieży, zabrano znaczną kwotę pieniędzy.

Okradzenie żydowskiej trafiki. W nocy z 28 na 29-go z. m. nieznani sprawcy przez tak zwany „oberlicht“ wdarli się do trafiki Bernarda Honigwachsa na Kazimierzu, skąd oprócz kilkudziesięciu paczek rozmaitego tytoniu, skradli 16 kor. w monecie halerowej, 60 koron srebrnemi guldenami i koronami, oraz 40 koron w monecie niklowej.

Policji powiodło się wyśledzić na Ludwinowie jako podejrzanych sprawców tej kradzieży z włamaniem 15-letniego Józefa Kowalika i 18-letniego Jędrzeja Rakoczyka, dwóch kandydatów na stałych lokatorów u św. Michała, lub na Wiśniczu. Kowalika zdołano pochwycić, Rakoczyk na razie się ulotnił.

Z sali sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczyna się dziś o godz. 9 przed południem rozprawa karna przeciw 35 lat liczącemu Mieczysławowi Marjanowi Borysiewiczowi, praktykantowi konceptowemu magistratu, o zbrodnię sprzeniewierzenia 3076 koron.

Wczorajsza rozprawa przeciw Jędrzejowi Żurkowi, oskarżonemu o zbrodnię z § 125 uk. skończyła się uwolnieniem tegoż od oskarżenia.

Wykaz ofiar na budowę kościółka św. Józefa w Kalwarji Zebrzydowskiej, w dalszym ciągu przesłanych przekazami pocztowemi na ręce komitetu. — WP. Majewska Marja, Stary Sącz k. 2, Malecki Zygm. k. 2, Madłusiewski Józef, Grybów k. 1, Niesiołowski Kazim., Kraków k. 2, Neuwert Stan. Kraków k. 2, N. N., Krosno k. 3, N. N., Jasło k. 2, N. N., Kraków k. 12 h. 90, Niewiadomski Wacław, Beske k. 1, Olechowska Matylda, Kalwarja k. 2, Olma Franciszek, Holczów k. 10, Pawelka Józef, Podolany k. 20, Pukalski Alfred, Andrychów k. 2, Pagacz Władysł., Kraków k. 2, Polak Franc., Jasło k. 1, Pachucki Antoni, Kraków k. 5, Pelc Rudolf, Wadowice k. 2, Pietraś Wojc., Andrychów k. 5, Pencak Paweł, Skawina k. 2, Pikulski Justyn, Izdebnik k. 6 h. 60, Pawlaczek Józef, Przemyśl k. 3, posterunek c. k. Żandarmerji, Świątniki k. 1 h. 50, Palac Józef, Besteswza k. 2, Reim i S-ka, Kraków k. 5, Roth Julja, Kołomyja k. 1, Rutkowski L., Lwów k. 1, Rząca Franc., Jasło k. 2, Rutkowski Juljusz, Bednarzów k. 2, Smolarscy, Maków k. 2, Satalecki Wincenty, Kraków k. 10, ks. Szataśny Karol, Marcyporęba k. 10. C. d. n.

NEKROLOGJA.

W dniu 26 września b. r. zakończyła życie w Pleszowie, Katarzyna z Sulimów Popielów Siedlecka, w wieku lat 90.

Ś. p. Siedleccy byli dzierżawcami Latoszynka w państwie Dębickiem. Jakimi byli obywatelami kraju dość wspomnieć, że w krwawym roku 1846, kiedy w pobliskim Latoszynie mordowano Morskich, stanął wójt z całą gminą przed dworem w Latoszynku i oświadczył, że za dobre, poczciwe obchodzenie się z ludem, oni nie dadzą krzywdy Państwu wyrządzić, ale przed tłumami nie byliby w stanie obronić. Proszą więc, aby Państwa wraz z dziećmi do pobliskiej Dębicy odprowadzić mogli dla bezpieczeństwa, a oni sami dworu pilnować będą. Zacni więc musieli być ludzie, którzy w tak krwawym roku, na taką zasłużyli miłość u ludu!

Pogrzeb odbył się w Pleszowie w dniu 29 września, przy bardzo licznym udziale przew. duchowieństwa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Przybył przedewszystkiem najprzew. ks. biskup sufragan A. Nowak, który celebrował i zwłoki zmarłej osobiście odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku.

Zmarła osierociła 4 synów i córkę wdowę.

Cześć jej pamięci!

S. p. Gustaw Frieman. Z Odessy nadeszła wiadomość o śmierci śp. Gustawa Friemana, głośnego w swoim czasie muzyka, wirtuoza na skrzypcach i kompozytora. Ś. p. Frieman od dawna był cierpiący, usunął się też zupełnie od estrady koncertowej, poprzestając na zajęciach pedagogicznych. — W szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia nazwisko jego otoczone jednak było sławą zasłużoną. Urodzony w Lublinie w r. 1842 ś. p. Frieman był uczniem znakomitego pedagoga Serwaczyńskiego, który też przygotował młodego chłopca do konserwatorjum paryskiego, — gdzie Frieman uzyskał w r. 1865 pierwszą nagrodę. W ten sposób odznaczony, rozpoczął podróż artystyczną po większych miastach Europy, wszędzie zdobywając uznanie dla wysoko rozwiniętej techniki, wdzięku w grze i uczucia. Wątłe zdrowie nie pozwoliło wirtuozowi oddawać się długo pracy estradowej, powrócił w r. 1869 zatem do kraju i objął w konserwatorjum warszawskiem klasę gry skrzypcowej. Jako pedagog gorliwy rozwinął tu ś. p. Frieman szeroką działalność. W roku 1889 opuścił Warszawę i przeniósł się do Odessy, będąc tu niemniej czynnym nauczycielem. Zmarły zapisał się w lituraturze muzycznej kilku utworami na skrzypce niepośledniej wartości. Do najcelniejszych należą: „Kujawiak“, „Tańce góralskie“ itp.

Z wiecu narodowego.

Prezydjum wydziału wykonawczego: Prezes: poseł Tadeusz Romanowicz. Wiceprezesi: poseł Władysław Gniewosz i poseł Jakób Bojko. Sekretarze: Kazimierz Bartoszewicz, dr Szczepan Mikołajski. Skarbnicy: Stanisław Ciuchciński, Stanisław Woynarowski. Członkowie wydziału wykonawczego: Zygmunt Balicki, dr Antoni Beaupré, dr Szymon Bernadzikowski, Adolf Cieński, Roman Dmowski, Franciszek Rawita Gawroński, poseł dr Stanisław Głąbiński, ks. prałat Jan Gnatowski, poseł Włodzimierz Gniewosz, Klemens Kołakowski, Michał Konopiński, Bronisław Laskownicki, dr Edward Lilien, poseł dr Godzimir Małachowski, pos. Michał Michalski, Kazimierz Mokłowski, Jan Popławski, poseł Albin Rayski, Henryk Rewakowicz, Ignacy Romanowski, pos. Jan Rotter, pos. dr Tadeusz Rutowski, Ludwik Szafrański, Bronisław Szwarce, prof. Maksymiljan Thullie, dr Kazimierz Twardowski, Zygmunt Wasilewski i Bolesław Wysłouch.

Sześciu członków ma prawo kooptować Wydział a miejsca te przeznaczone są dla reprezentantów tych grup politycznych, które ewentualnie jeszcze do akcji wiecowej się przyłączą, jak klub parlamentarny, centrum, Koło polskie na Bukowinie, polscy posłowie ze Śląska, krakowski odłam konserwatystów.

Obrady nauczycieli.

Konferencja okręgowa nauczycieli krakowskiego miejskiego powiatu odbyła się w auli szkoły wydz. im. ces. Franciszka Józefa w dniu 30-go września pod przewodnictwem p. Ant. Medarda Kaweckiego, okręg. inspektora szkół. P. przewodniczący, zagajając posiedzenie, wita serdecznie zgromadzonych, podnosząc, że nauczycielstwo krakowskie pracuje bardzo gorliwie i zasługuje na pełne uznanie. Program konferencji jest nader obfity. Zmiany, jakie zaszły co do strony naukowej w niektórych przedmiotach w szkołach wydziałowych są bardzo korzystne Z powodu wprowadzenia szczegółowych planów weszła nauka na właściwe tory, to też p. przewodniczący wyraża przy tej sposobności podziękowanie członkom, którzy je opracowali. Wspomniał dalej i o stratach. W przeciągu roku zmarli śp. Józef Kozłowski i śp. Józefa Marecka, tudzież błog. pamięci Munkówna i Rottersmannówna. Pamięć ich uczciło zgromadzenie przez powstanie.

W końcu wniósł mowca okrzyk na cześć cesarza, który obecni trzykrotnie powtórzyli.

Po zagajeniu posiedzenia powołał p. przewodniczący na sekretarzy pp. Jana Wojewodę i Kazimierza Nosalika, oraz na zastępcę przewodniczącego p. dyr. Juljana Maciołowskiego.

Z kolei następuje lekcja wzorowo z geografji w klasie III. wydz. przeprowadzona przez p. Dworzaka. Poczem nastąpiło odczytanie sprawozdania z tematu IV.: „W jakim zakresie i w jakim porządku należy przeprowadzać ćwiczenia kartograficzne przy nauce geografji w klasach wydziałowych“. Refer. p. dyr. Maciołowski odczytuje również uchwały powzięte w sekcji — które konferencja przyjęła, jednogłośnie.

Po przerwie nastąpiło sprawozdanie o kursach leczniczych dla jąkających się dzieci w Wiedniu. Wskazówki podane przez refer. p. dyr. Woj. Guzdka uchwalono odhektografować i rozesłać szkołom.

W dyskusji nad lekcją praktyczną zabierali głos: pp. Michalski, Szpakowski, Bieder, Drozdowski, Maciołowski, Żmuda i prelegent Dworzak.

Na zebraniu popołudniowem pojawił się również poseł Jaworski. Udział w konferencji wziął także p. Mieczysław Zaleski, radca szkolny.

Pod odczytaniu protokółu przez p. Jana Wojewodę, nastąpiły wykłady pp. Biedera, dyr. Pogonowskiej, dyr. Żmudy, dyr. Henryka Waciągi i dyr. Parczyńskiego.

Do rewizyjnej komisji nauki gramatyki wybrano przez aklamację pp. Żmudę, Nowaka, Pogonowską i Barańską.

Sprawozdanie z komisji bibljotecznej za rok 1901/2, w zastępstwie chorej p. Wyrobisz, złożył p. Maciołowski.

Konferencja uchwaliła wyrazić podziękowanie piśmienne p. Wyrobisz za prowadzenie bibljoteki i uprosiła p. Szwarc do jej zastępstwa.

W skład komisji wykonawczej wybrano pp. Maciołowskiego, Waciągę, Parczyńskiego, Drozdowskiego, Żmudę, Guzdka, Spitzera, ks. Smolarskiego, Pogonowską, Błotnicką, Frenklową i Grynfeld.

Poczem nastąpiło odczytaie protokółu przez p. Nasalika. P. przewodniczący zamknął posiedzenie krótkiem przemówieniem i życzył nauczycielom powodzenia w pracy.

Na zakończenie p. dyr. Maciołowski dziękował gorąco i serdecznie w imieniu zgromadzonych p. radcy Zaleskinmu i p. inspektorowi Kaweckiemu za ich czynny udział w konferencji.

Konferencję zakończono o godz. 9.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

Za wznowienie w niedzielę świetnej farsy (właściwie komedji) Dobrzańskiego p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru“ należy się dyrekcji teatru miejskiego szczera wdzięczność publiczności. Nie pamiętam, abym się kiedy tak serdecznie uśmiał, jak na tej farsie, która w fakturze i ożywieniu nie ustępuje najlepszym francuskim, a pod względem smaku i naturalności sytuacyj znacznie francuskie przewyższa. Nie ma tam ani owych do niemożliwości naciąganych sytuacyj, ani trywialnych dowcipów, a jest szczery humor. Wystawienie tej farsy było pod każdym względem doskonałe. Rolę baletnicy Kamilli odegrała z niezmierną werwą i finezją panna Mrozowska, Mazurkiewicza grał świetnie p. Przybyłowicz, który otworzył pyszną figurę małomiasteczkowego donżuana. Inne role, spoczywające w rękach pp. Wolskiej, Gawlikowskiej, Wójcickiej, oraz pp. Zelwerowicza i Pawłowskiego, wypadły również znakomicie.

* * *

We środę wznowiono „Zemstę“ z p. Kosińskim w roli Papkina. Nie chcemy wydawać sądu o tym artyście po jego wczorajszym występie, zdaje nam się jednak, że do odtworzenia postaci fredrowskich nie jest on jeszcze przygotowany.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 2 października: „Dom otwarty“, kom. w 3 akt. M. Bałuckiego.

W sobotę 4 października: „Lord Quex“, kom w 4-ch akt. Artura Pinero, przekład z angielskiego (nowość).

W niedzielę 5 października: „Staroświeczczyzna“, kom. ze śpiewami w 5 odsł. J. N. Kamińskiego.

W poniedziałek 6 października: Koncert, Zygmunta Stojowskiego i Marji Sammano.

Repertuar teatru ludowego

We czwartek 2 października: „Zagroda Sobkowa“, ze śpiewami i tańcami. Benefis p. Kicińskiego.

W sobotę 4 października: „Rodzina Furjosów“.

W niedzielę 5 października po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie“ z tańcami i śpiewami; wieczorem: „Powietrze wielkomiejskie“.

Z literatury i sztuki.

* Józef Olszewski: „Biurokracja“. — Lwów, księgarnia polska, 1903.

O celach książki najlepiej czytelnika poinformuje przedmowa autora, którą na tem miejscu w wyjątkach podajemy:

Kiedy przed dwoma laty napisałem zwięzły szkic krytyczny p. t. „Administracja polityczna Galicji w świetle prawdy“, znalazłem w jakiś czas po wyjściu tej pracy w jednym z artykułów, zawierających jej ocenę, pytanie, streszczające się mniej więcej w tych słowach: „Kto winien, że wady w ustroju i działalności władz administracyjnych, mimo ogólnego ich odczuwania, nie mogą doczekać się naprawy?“

Pytanie to stało się źródłem dzisiejszej pracy — odpowiedź na nie — dała jej tytuł.

Chcąc wyjaśnić objawy choroby lokalnej, poszedłem po za granice stosunków galicyjskich może zadaleko, ale chcąc dojść do źródła choroby społecznej, jaką jest bez zaprzeczenia biurokracja, musiałem dać szersze tło pod ogólny obraz, w którym łatwo znaleść rysy charakteryzujące najbliższe nam stosunki.

W zamiarze napisania tego studjum utwierdził mnie wynik poszukiwań za materjałami. Nabrałem z niego przekonania, że biurokracja należy do chorób społecznych, mających literaturę szczuplejszą, aniżeli na to zasługuje.

Nie miałem zamiaru traktować rzecz o biurokracji ze stanowiska ściśle naukowego, więc też praca moja nie ma podziału naukowego, ani nie wyczerpuje tematu we wszystkich, teorją nauki o administracji objętych kierunkach. Starałem się podnieść objawy najgłówniejsze i dla społecznego dobra najdonioślejsze.

* Polska sztuka w Wiedniu. „Quo vadis“, cykl obrazów p. Piotra Stachiewicza wystawiony będzie przez październik w wiedeńskim salonie artystycznym Miethkego. Równocześnie secesja czyni przygotowania na pomieszczenie wystawy towarzystwa „Sztuka“.

* Chorwaci o poematach Eysymonta. Chorwacki tygodnik „Venac“ w trzech kolejnych zeszytach nr. 29, 30 i 31 z sierpnia b. r. podaje obszerne studjum dra Stefana Radica p. t.: „Neobicna pojava u polskom pjesništvu“. (Niezwykłe zjawisko w pieśniarstwie polskiem). Redakcja „Venaca“ daje pod artykułem specjalną adnotację, zwracającą uwagę czytelników na rzecz p. Radica, jako na studjum w sprawie niezwykłej i ważnej. P. Radic rozpatruje w artykułach treść i znaczenie dwóch poematów p. F. M. Eysymonta p. t.: „Na ziemi“ i „Perły“. Dwa poematy boleści. Kraków. Petersburg 1900.

TELEGRAMY.

Defraudacja w Länderbanku.

Wiedeń 2 października. Na zarządzenie gubernatora „Länderbanku“ wypowiedziano służbę dyrektorowi kasy oraz jego zastępcy i natychmiast odebrano im ich agendy. Również przyjęto dymisję kontrolora buchalteryjnego. Dalsze zarządzenia zależeć będą od wyniku śledztwa dyscyplinarnego.

Wiedeń 2 października. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby giełdowej złożył jeneralny sekretarz Lick obszerny referat w sprawie dochodzeń przeciw tym firmom giełdowym, które załatwiały interesa komisyjne, stojące w związku z Jellinkiem. Po szczegółowej dyskusji uchwalono wybrać komitet, złożony z pięciu członków i polecono mu wspólnie z prezydjum Izby wypracować szczegółowe sprawozdanie i postawienie wniosków.

Wiedeń 2 października. Niemiecka partja ludowa, socjaliści i wszechniemcy oświadczają, że poruszą w parlamencie sprawę defraudacji w Länderbanku.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 2 października. (Tel. wł.). „Deutsch-nationale Corr.“ oświadcza, że niemiecka partja ludowa nie dozwoli pod żadnym warunkiem, aby ugoda węgierska stała się pozorem dla „interesów zamiennych“. Nie ścierpi ona, aby jakiejśkolwiek partji zrobiono z tego powodu ustępstwa narodowe lub ekonomiczne. Oprócz tego porozumienie niemiecko-czeskie jest niemożliwe, dopóki Czesi nie zgodzą się na niemiecki język urzędowy.

Z dworu austrjackiego.

Wiedeń 2 października. Wczoraj przed południem odbyły się w kaplicy pałacu belwederskiego uroczyste chrzciny nowo narodzonego syna arcyksięcia Ferdynanda. Ojcem chrzestnym był arcyksiążę Karol Stefan. Nowonarodzony otrzymał imiona chrzestne Maksymiljan Karol.

Rozruchy w Zagrzebiu.

Zagrzeb 2 października. Wczoraj zapadł wyrok przeciw 16 osobom, które brały udział w rozruchach tamtejszych. Czterech uwolniono, a innych skazano od miesiąca do roku ciężkiego więzienia.

Nowi dygnitarze w Rosji.

Petersburg 2 października. „Prawititielstwiennyj Wiestnik“ ogłasza: Mianowani: Gubernator wileński, jenerał-lejtnant von Wahl — wice-ministrem spraw wewnętrznych i dowódcą oddzielnego korpusu żandarmów. Naczelnik 1-ej finlandzkiej brygady strzelców, jenerał-major Olchowski — naczelnikiem sztabu finlandzkiego okręgu wojskowego. Wice-minister spraw wewnętrznych i dowódca oddzielnego korpusu żandarmów, jeneraj-lejtnant książę Światopołk-Mirski — jenerał-gubernatorem wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim.

Wodzowie boerscy w Berlinie.

Berlin 2 października. Według wiadomości prywatnych, które nadeszły do tutejszych dzienników, postanowiono już ostatecznie, że jenerałowie boerscy przybędą do Berlina dnia 17 b. m.

Wiedeń 2 października. „W. Allg. Ztg“ dowiaduje się, że cesarz Wilhelm przyjmie wodzów boerskich tylko pod tym warunkiem, jeżeli przedstawi mu ich na posłuchaniu ambasador angielski jako poddanych angielskich.

Śmierć Zoli.

Paryż 1 października. Stan zdrowia pani Zola był wczoraj bardzo poważny. Pogrzeb odbędzie się dopiero w piątek z tego powodu, że lekarze nie pozwolili pani Zola przed piątkiem oglądać zwłok męża. Dotychczas nie znaleziono żadnego testamentu, mimo tego sądzą jednakże, że Zola testament zostawił. „Petit Journal“ donosi, że gdy służba weszła do sypialni, Zola oddychał jeszcze. — Minęła jednak godzina nim zdołano znaleść doktora. Gdy doktor przyszedł, Zola już nie żył. „Echo de Paris“ donosi, że kilku deputowanych z większości zamierza wnieść, aby pogrzeb Zoli urządzony był na koszt państwa. — Dzisiejsza Rada gabinetowa zajmie się tą sprawą. — „Aurore“ żąda, aby Zolę pochowano w panteonie. — Dzienniki potwierdzają wiadomość, że Dreyfus ma zamiar przybyć na pogrzeb wraz z rodziną.

Paryż 1 października. Wiadomość, że pogrzeb Zoli ma się odbyć z honorami wojskowemi, wywołała wśród nacjonalistów wielkie wzburzenie. „Gaulois“ sądzi, że jest niemożliwem, aby żołnierze zanieśli do grobu zwłoki tego, który w ostatnich czasach był wrogiem armji. „Libre Parole“ i „Tribune française“ podnosi, że Liga dla praw człowieka chce pogrzeb Zoli zamienić w demonstrację Dreyfusowską; ludność Paryża powinna zaprotestować przeciw temu. Dzienniki socjalistyczne zapowiadają, że liczne stowarzyszenia robotnicze gremjalny wezmą udział w pogrzebie, który prawdopodobnie odłożony będzie na niedzielę.

Paryż 2 października. (Tel. wł.). Śmierć Zoli wywołała na nowo przygasłe cokolwiek spory z epoki Dreyfusa. Żydzi francuscy chcą urządzić formalną apoteozę swego bohatera, w czem im dopomoże zapewne rząd teraźniejszy od nich zawisły. Jeżeli pogrzeb Zoli odbędzie się z takimi honorami jak tego pragną żydowskie dzienniki, ludność chrześcijańska wystąpi niezawodnie z kontrdemonstracją. Pomysł złożenia zwłok Zoli w Panteonie, uważają ogólnie za niesmaczny. Dreyfus przyjechał do Paryża i odwiedził zwłoki.

Paryż 2 września. Zwłoki Zoli ciągle odwiedzają tłumy. Ustawicznie nadchodzą masami depesze kondolencyjne. Wczoraj przedpoł. przybył Alfred Dreyfus i zabawił pewien czas koło trumny, którą ustawiono w zamienioną na kaplicę pracownię zmarłego. Nie potwierdza się wiadomość, jakoby podjęto kroki celem przemienienia pogrzebu w narodową uroczystość. Pogrzeb będzie skromny(?). Pani Zola ma się lepiej, atoli trwa dalej stan nerwowego wyczerpania. Jeżeli stan jej zdrowia pozwoli, zostanie w piątek przewieziona do domu żałoby na Rue de Bruxelles, aby wziąć udział w pogrzebie.

Mianowania.

Lwów 1 października. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficjałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Edwarda Kolba w Niepołomicach, Wojciecha Rokosza w Krakowie, Antoniego Durdę w Ślemieniu i Michała Słobodziana w Biały, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł oficjałów kancelaryjnych: Jana Rezutkiewicza z Makowa do Krakowa i Edmunda Gibisza z Grybowa do Białej, oraz kancelistę Gustawa Rollera z Leżajska do Wadowic, a zarazem zamianował kancelistami: pensjonowanego żandarma tytularnego komendanta posterunku żandarmerji Bazylego Bielańskiego dla Strzyżowa, wachmistrza żandarmerji Jana Rosinaka dla Grybowa, sierżanta 20 p. p. Franciszka Grelę dla Leżajska i podoficera rachunkowego I kl. 6 p. ułan. Jana Sobiusiaka dla Nowego Sącza, tudzież pomocników kancelaryjnych: Władysława Różyckiego dla Ropczyc, Jana Kazimierza 2-a imion Frankiewicza dla Radłowa i Jana Kamieńskiego dla Milówki.

Z sali sądowej.

Lwów 1 października. Rozprawa przeciw Michałowi Kiczule o zbrodnię oszustwa została już ukończoną. Przysięgli 12 głosami potwierdzili postawione im pytanie, wobec czego trybunał skazał Kiczulę na rok ciężkiego więzienia obostrzonego postem co miesiąc.

Pogrzeb Zoli.

Paryż 1 października. Pogrzeb Zoli odbędzie się w piątek bez ceremonji kościelnych.

Prześladowanie Irlandczyków.

Londyn 1 października. Irlandczy członkowie parlamentu Dufey i Roche zasądzeni zostali z powodu gróźb przeciw rządowi na 4 miesiące więzienia i roboty przymusowe.

Strejk węglowy w Ameryce.

Waszyngton 1 października. Prezydent Roosevelt odbył konferencję z członkami gabinetu nad sprawą braku węgla, spowodowanym wielkim strejkiem. Obecnie zapasy węgla w Nowym Jorku wynoszą 2.000 ton, podczas gdy w innych latach o tym czasie wynosiły 150.000 ton.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 1-go październ. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·05 Renta majowa 100·70, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 683·—, Akcje węg. 726·50, Akcje Anglobanku 274·—, Akcje Uniobanku 538·— Akcje Landerbanku 397·50, Akcje kolei państ. 714·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 324 — Akcje tytoniowe 320·—, Akcje Alpiny 373·75 Losy tureckie 113·—, Ruble 253·50.

Cukier (spokojnie) 18·05, spirytus (osłabiony) 39·60, nafta niezmieniona.

Usposobienie: ze względu na Amerykę z początku silnie ożywione, przebieg bardzo cichy, koniec znów silny ze względu na pomyślne rokowania ugodowe.

Berlin 1-go październ. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 185·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Do nru dzisiejszego dołączamy prospekt „Ilustracji Polskiej“, na który zwracamy uwagę P. T. naszych Czytelników i Prenumeratorów.

z blagi i konkurencyi!

la „**Wzorowych Kursów**“ chunkowości państwowej, ogólnej ckiej buchalteryi etc. pozyskano **komitych** fachowców, c. k. u-ików państwowych.
auka praktyczna, **zwięzła** oparta **wzorach.** — Dotychczasowe re-ty bez wyjątku pomyślne. — e uznania i rekomendacye. — Na nie **pojedynczo** i po domach. — Ho-rya niskie. Dla niezamożnych od-fie za skromną opłatą lub gratis. — pta **na miejscu!** Zamiejscowi przez spondencyę. Także **specyalne** **sa** konwersacyi i nauk: francuz-o, angielskiego niemieckiego, for-nu, oraz **wszelkich** korepetycyj. Rutynowane.
głoszenia pod: „Skrytka pocztowa 32, Kraków.“ 5291 9 12

FORTEPIAN

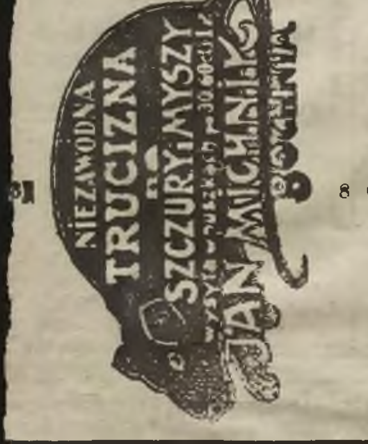
vany, w bardzo dobrym stanie, **do** **zedania** w księgarni A. Piwar-go i Spki, ul. św. Jana 3. 5523

Zarządca gospodarczy

tyk, obecnie na posadzie, żonaty ukuje posady zaraz lub od Nowego n. Łaskawe zgłoszenia N. N. poste restante Skawina. 5516 1 3

o sprzedania:

duży, czarny, rasowy pies „Ter-new“, znakomity na psa stróżującego. **dwa psy** rasowe, (suka i pies), **z góry św. Bernarda.** **aków, plac Groble Nr. 5.** 5518 1 3



31 8 0

2 aparaty fotogr.

ierwszorzędnych fabryk, oraz wszel-przyrządy do fotografii potrzebne, fachowym fotografie pozostałe ma **do sprzedania** dzo tanio p. Brzeska w Barcicach, p. Stary Sącz. 5521 1 2

Pokój z salonikiem

Podgórzu Sokolska 11, w pobliżu stu i plantacyj podgórskich, jest **do wynajęcia.** 5464 7 5

Chora Rodzina!

Do chrześcijańskiej miłości i ofiar-ci zwraca się męczennik losu nie-czalnie chory od 9 lat na neuraste-mózgu, mający chorą od 3 lat żonę dzieci nie mogących dać sobie rady głodu umierających. Łaskawe datki en cel, choćby najskromniejsze, pro-nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ „Chorej Rodziny“ a nadsyłać z tem ekonaniem, że każdy grosz taki bę-ie chwilowem otarciem łez tych bar-o biednych i zewsząd opuszczonych ot. 5396 5 10

Rutynowana

auczycielka Muzyki

zennica pierwszorzędnego profesora, ziela **lekcyi gry na forte-anie** po przystępnej cenie. Zgło-enia przyjmuje od 18 września br. iadomość w Administracyi „Głosu Narodu.“ 5326 9 5

Dom 1-ptr.

ynszowy, dający 12% czystego do-odu, wolny od podatku, w bliskości worca kolei w Krakowie, jest za do-atą 4000 złr. do długu bankowego 00 złr., **do sprzedania.** Wiado-ość w Administracyi „Głosu Narodu“. 5503 2 6

Akademik rosyjsk. uniwr.

becnie ucz. zw. uniwr. Jagiell., po-ada język rosyjski, poszukuje odpo-iedniego zajęcia. Adres: Mikołajska 2 II p., u Wny Walter. 5509 1 3

Herbata z Brodów!



Od dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 4690

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej	Złr. 1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep.	„ 2·50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak.	„ 3·50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych	„ 1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„ 9·—

Grzybki Litewskie suszone, bardzo ładne, pół klgr. 1 złr. 40 ct.

Herbata z Brodów!

Poleconą przez Towarz. Lekarskie

MINERALNĄ SZTUCZNĄ **WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ**

na wzór wody

Giesshübler

wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 5239

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

róg Rynku głów. i ul. Brackiej L. 20

POLECA

MAKATY ANDRYCHOWSKIE

Chodniki i Kilimy

Gliniańskie, Tarnopolskie i z Nowego Sącza

VIII **Portyery kilimowe i serwety.** 5 2 0 5 0

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach. 5313 8 0

Adres Redakcyi i Administr.: Lwów Zyblikiewicza 15.

PRENUMERATA:

we Lwowie:		na prowincyi
Kor. 1·60	kwartalnie	2·— Kor.
„ 3·20	półrocznie	4·— „
„ 6·40	roczne	8·— „

Numer pojedynczy 30 halerzy.

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 5237

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Winogrona stołowe

i kuracyjne, najpiękniejsze, najlepsze Chasselas i Muszkat. mięsz. w 5-kg. poczt. koszykach opłatnie po 3·50 za zaliczką lub nadesł. kwoty. Muszkatołowe 4·50 k. **Wino czerwone Szegzárder** własne trzy 0·7 ltr. butelki opłatnie 3·60 k. Parę set hektl. tegorocznego wina gatunkowego jaknajtaniej przesyła Martin v. Willinger Gross Wein Producent w Zomba (Ungarn). 5477 5 12

Chcesz mieć dużo pieniędzy?

Miesięcznie zarobić można lekko do 1000 Koron uczciwie i bez ryzyka. Adresy przesyłać pod: **„G. 51“** an das Annoncen Bureau des „Merkur“ Nürnberg Glockendonstrasse 8. 5063 3 52

10.000 i więcej rocznej służby dworskiej

wszelkiego rodzaju od Nowego Roku i **robotników** do robót polnych, dworskich i fabrycznych prawie ze wszystkich powiatów w Galicyi pod umiarkowanemi warunkami od wiosny dostarczyć może

koncesyonowane Biuro pośrednictwa pracy Bronisława Krasickiego w Krakowie, ul. Karmelicka L. 40, I piętro, stacya tramwaju elektrycznego, telefonu Nr. 495.

Warunki na żądanie odwrotnie. Firma Bronisław Krasicki jest 12 lat znaną i daje zupełną gwarancyę uczciwego i fachowego ułatwienia spraw. — Zamówienia przyjmuję przez listopad, grudzień, styczeń i luty. 5375

Miód patoka

w puszkach 5 kilo franco wysyła ksiądz W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach poczta Denysów — jako lekarstwo dla cierpiących na piersi i żołądek, za pobraniem pocztowem 7 Kor. 5496 2 10

Slusarz i maszynista

zdolny w swoim zawodzie, poszukuje jakiegokolwiek obowiązku w fabryce lub przy większym gospodarstwie. Adres: Antoni Walczyński p. Alwernia. 4 0

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego

w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 14 i 16

(założony w roku 1825).

Poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarę kawki do polowania i t. d 5358 5 10

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych.

Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

Szuka posady

były **przemysłowiec,** w sile wieku, mogący złożyć 1500 Kor. kaucyi. Zgłoszenia pod: F. W. K. do Adm. „Głosu Narodu“. 5514 1 3

Rok założenia 1844.

Magazyn Dzieł Sztuki

Z. Kutrzeba

Kraków, ulica Wiślna L. 11.

Największy wybór

obrazów, rycin, fotografij, oleodruków,

Reprodukcye dzieł A. Böcklina,

i wszystkie najnowsze

Ramy i oprawy obrazów

od najtańszych do najwykwintniejszych.

Szczególnie poleca się **ramy** wyrobu krajowego. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 5101

Pożyczki

na zastaw pensyi i na podkład policy asekuracyjnej, **wyrabia Reprezentacya zakładu ubezpieczeń „JANUS“** P. T. Urzędnikom państwowym. autonomicznym i lekarzom wojskowym, bez żyrantów, w krótkim czasie i na niski procent. Zakład „Janus“ opłaca koszta oględzin lekarskich i austryacką należytość stemplową z własnych funduszów.

Zgłoszenia: **„Janus“ Kraków Zygmuntowska L. 3.**

Na odpowiedź marka za 10 hal. 5441 2 5

Agent podróżujący

z większymi dochodami

w zabezpieczeniach na życie i rentę zdolny, zostanie natychmiast dla Galicyi przyjęty. — Oferty do Jeneralnej Reprezentacyi jubileuszowego zakładu ubezpieczeń imienia Cesarza Franciszka Józefa w Czerniowcach, ul. Ratuszowa L. 13. 5330 7 20

Pensyonat

dla Pań, uczęszczających na kursa naukowe i przejezdnych **przenoszę od 1 października** z Krupniczej L. 10, — **na plac Franciszkański L. 6, I. p.** (pałac Larischa). 5564 1·4

Joanna Muszyńska.

Droguerya w Zakopanem

Stanisława Ossowskiego

magistra farmacyi

poszukuje farmaceuty

na stałe, pod bardzo korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość w droguery w Nowym Targu. 5520 1 3

WINOGRONA

kuracyjne

poleca handel delikatesów i win

Ed. Klimek

w Krakowie.

Na prowincyę wysyła odwrotnie. 5422

MAJĄTEK

260 morgów, z wolnej ręki **d** **sprzedania.** Wiadomość Kr ków, Czysta 6, parter na praw 5515 1 10

Weterynarz L. HAASI

powrócił i leczy wszystkie zw rzęta domowe. Na prowincyę v jeżdża bezwłocznie. Kraków Karmelicka 40. 552

PANNA

władająca językiem polskim i nien kim, z kilkuletnią praktyką, **pos kuje posady** kasyerki lub im zajęcia 2235 poste rest. Kraków okazaniem kwitu inserat. 5481

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Sanatoryum i Zakład kąpielow wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, sta kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem kol Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; lec przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby se na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skó** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatr** **rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, szkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym,** ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną **w pierwszorzędnych** zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.**

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensjonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 4505 7 30

FARBY, LAKIERY i GLAZURY

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B poleca

Wałeczki. Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe
Przedściółki z Linoleum ceratowe i japońskie
Chodniki z Linoleum ceratowe i kokosowe

Artykuły do czyszczenia sprzętów domowych
Artykuły do prania i do świecenia
Środki owadobójcze
Środki desinfekcyjne

O. Fritze'go bursztynowo olejno lakierową farbę najlepszą do lakierowania podłóg, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwą do użytku, wysychającą pod gwarancyą w przeciągu 6-ciu godzin 5229

Glazurę bursztynową firmy: L. Marx Gsaden, nadającą podłodze połysk po jednem pociągnięciu
Farby olejne do podłóg
Masę woskową i francuską do zapuszczania podłóg i posadzek

Farbę spirytusowo lakierową firmy: Christof Schramm w Wiedniu, wysychającą w przeciągu jednej godziny
Farby olejne do użytku gotowe w różnych kolorach
Farby i Lakiery do drzwi i okien

LATARKI STAJENNE RĘCZNE i KIESZONKOWE

Szczotki i **Pendzle** do czyszczenia m
Szczotki do froterowania podłóg
Szczotki do zamiatania — **Szczotki** szurowania
Trzepaczki trzcinowe — **Pióropu** do kurzu
Aparaty i Szczotki do czyszczenia dyw
Linewki bezpieczeństwa do opasywania przy myciu okien

PAPIERY TRANSPARENTOW

LINOLEUM, CERATY i CHODNIKI

Najnowszy i najtańszy

Przewodnik po Krakowie

wydała 5235

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysł. Miłkowskiego

Rynek, 30, Telefonu Nr. 418

pod tytułem:

Informacya dla zwiedzających Kraków.

Cena 20 halerzy.

Tamże wyszło świeżo dzieło pod tyt.:

KRAKÓW ŚWIĘTY.

I. **WAWEL.** Katedra. Zamek. Biskupstwo. II. **RYNEK.**

Oprawne ozdobnie. Cena **3 korony.**

POLECA SIĘ

MAGAZYN MÓD KAPELUSZY DAMSKICH

oraz przyjmuje 5334 1 12

do ubierania i przerobienia.

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka L. 3, I-sze p.

Młoda nauczycielka

córka emigranta, która ukończyła pensyonat, z chlubnemi pi leceniami, władająca językiem francuskim tak jak ojczystym jest zaraz do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling** Kraków, ul. św. Jana 2, róg rynku gł. 5535 1 6

Do sprzedania

rozmaite rzeczy do urządzenia mieszkania, przy ulicy Smoleńskiej 21 I p., Nr. drzwi 4. Rano od 12-1 i w godzinach popołudniowych. 5562 1 3

Zupełnie nowy kierat

najlepszej konstrukcyi „Gareta" 2 i 4 konny, z przystawką rotacyjną, z szajbą pasową, niżej ceny **do sprzedania.** Karol Rice w Kobierzynie. 5565 1 3

Pracownia krawiecka Andrzeja Latasiewicza

ul. Szpitalna L. 9, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiecki wchodzące i wykonuje gustownie po cenach przystępnych, według najnowszych żurnali. 5563 1 3

KAMIENICA

jednopiętrowa, o 19 ubikacyach, z dużym podworcem, o 7 oknach frontu, przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu, do sprzedania za 22.000 Kor. Dług Kasy Oszczędności miasta Krakowa 10000 Kor. Bliższa wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 5454 4 3

ADOLF PION

udziela

Lekcyj Tańców solowych i salonowych

u siebie w domu, w domach prywatnych i pensjonatach. Wpisy przyjmuję codzień, ul. Szczepańska 1. 9, I. piętro. 5527 3-5

Do wynajęcia

przy rodzinie inteligentnej 1 frontowy duży pokój na I piętrze, z osobnym wchodem, obsługą i całodziennem utrzymaniem, dla starszego pana, pani lub panny. Bliższa wiadomość ul. Podzamcze 3 I piętro, w mieszkaniu p. Rogowskiej. 5506 3 3

Ubranka dziecinne włóczkowe i himalaja, **Rękawiczki** wełniane trykotowe i skórkowe,
Pończochy, Skarpetki, Pończoszki dziecinne, Kamasze włóczkowe damskie i dziecinne,
Szale wełniane i jedwabne, **Kalosze** rosyjskie, **Pantofle** ranne, **Parasole**

poleca w wielkim wyborze i najtaniej **Anastazy FRONCZ** Kraków, Floryańska 17. 5498

Lucyana Rydla

UTWORY DRAMATYCZNE

opuściły prasę nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie,

Rynek główny L. 17, Telefon Nr. 452

i zawierają: 5329 7 12

Tom I: **Matka. Dies irae. Z dobrego serca. Ze sceny.**

Tom II: **Jeńcy (3 akty). Prolog. Epilog. Na marne.**

Cena tomu 2 zlr.

Oba tomy ozdobione są na każdej stronie rysunkami z motywów ludowych, wykonanemi w 3 kolorach **A. S. Procajłowicza,** oraz wizerunkiem poety według portretu pastelowego Profesora Akademii sztuk pięknych **Leona Wyczołkowskiego.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na polski Stół — Polska Woda!

Woda Krościeńska

Biuro: Kraków Starowiślna 12. Wszędzie do nabycia — Znana od roku 1829.

ze zdroju **Stefana** — **naturalna szczawa** jest według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WPP. Prof. Dra Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa) Gluzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) i t. d. jedyną wodą wyśmienicie działającą **w chorobach żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, w skazie moczanowej, w kamicy nerkowej, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej.**

Przy influency nieodzowny środek

!! Baczność na korek !!

Wszelkie listy i zamówienia adresować należy: **Kraków, Starowiślna 12. Telefon 449.** 5478 5-58

Wszystkie składy zaopatrzone w wodę jesiennego czerpania.

5489 **OSOBA**

w średnim wieku, władająca językami: polskim, niemieckim, trochę francuskim, **poszukuje w Krakowie lub na prowincyi miejsca do dzieci.** Rozumie się także i na domowem gospodarstwie. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu".

ORGANISTA

kawaler, grający z nut, z kilkuletnią praktyką handlową, mogący również prowadzić Kółko Rolnicze, poszukuje posady od 1-go Listopada. — Łaskawe zgłoszenia do dnia „J. K. Nr. 5512" do Adm. „Głosu Narodu". 5512 2 2

M. Beyer i Spółka

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE — NOWOŚCI SEZONOWE

Codzień świeże Nowości

w Bluzkach damskich, Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie

we wszystkich kolorach i wielkościach

od złr. 1.25 wyżej. 5394

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

Kraków Karmelicka 66, telef. 112,

Cebulki hiacynthów à 16, 20, 24 i 30 groszy
Tulipanów à 6, 8, 10 i 16 groszy
Narcyzów à 6 i 10 groszy
Krokusów à 1 grosz
Sadzonki konwalii do pędzenia 1000 szt. 24 kor., 100 szt. 3 kor.;
Szczepy owocowe w doborowych gatunkach cztero i pięcioletnie: **Jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czereśnie** 10 szt 9 kor., 100 szt. 81 kor., 1000 szt. 800 kor.; **agrest** tylko z wielkim owocem 10 szt. 3 kor.; **porzeczki** 10 szt. 1 kor. 10 gr.; **Maliny** 100 szt. 3 kor.; **Thuje** (żywotniki) różnego rodzaju, wysokości od 1 do 2 metrów i wyżej, szt. à 2, 3 i 4 kor.; **Głóg** Cratequs usiachetniony, biało i różowo kwitnący, wysokopienny od 1 do 2 kor. Cennik na żądanie opłatnie wysyła się. 5501

EKONOM

przyjmie posadę jako dozorca do parcelacyi lub do wydzierż chłopom, za stosownem wyna niem i dodaniem kiku morgów Wiadomość pod N. N. poste r Skawina. 5518

Jan Erke

Kraków, Szewska L

Hurtowny i detaliczny

Skład Naft

z Rafineryi

Adama hr. Skrzyński

Salonowa i Cesarsk

Rozwóz nafty w każdej ilości gr wysyłam na prowincyę w beczl i balonach co wtorek i piąt

Wielki wybór LA wszelkiego rodzaju.

CENA FABRYCZN

Kupię

gospodarstwo wiejskie 10 do 2 gów, sad i staw porządane. Zgł z opisem i podaniem najniższe pod adresem: „Gospodarstwo wi Kraków, Administracja Głosu N 552

W większym majątku **znajdzie umieszczen**

OGRODNIK

dla prowadzenia ogrodu owocowego i kwiatowego. Zg szenia z odpisami świadectw, do Adm. „Głosu Narod pod znakiem „OGRODNIK". 5456 5

CUKIERNIA LWOWSKA

oraz

FABRYKA WARSZAWSKICH CUKRÓW DESEROWYCH

JANA MICHALIKA

Kraków, Floryańska 45, Telefon 466

poleca własnego wyrobu **PIERNIKI** w rozmaitych gatunkach i smakach, na czystym miodzie lipowym.

Jako specjalność **kuracyjny piernik „GRAHAMA"**

przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka skuteczne działający. 5429

Dla smakoszów **miód** prawdziwy lipowy kuracyjny, w słoi kach, po 1/8, 1/4, 1/2, 1/1 kg. — **Odsprzedającym odpowiedni raba**

Szkółki leśno-ogrodowe

Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowi

o. p. loco stacya kolei Czarna

polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakła dania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunek

po cenach bardzo niskich. 5462 3-1

Illustrowany cennik opłatnie i odwrotnie.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beauprè. W drukarni W. Korneckiego w Krakowi
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.